

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Finansów
Publicznych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO MONITOROWANIA
WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH
(NR 3)
z dnia 16 lutego 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych

– podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych (nr 3)

16 lutego 2021 r.

Podkomisja stała do monitorowania wykorzystania środków unijnych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Pauliny Hennig-Kloski (Polska2050)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Prezesa Rady Ministrów na temat proponowanego kształtu umowy partnerstwa i zaproponowanych przez rząd zasad wydatkowania w Polsce pieniędzy w ramach nowego budżetu Unii Europejskiej w latach 2021–2027;

– informacja Prezesa Rady Ministrów na temat proponowanego kształtu „Krajowego planu odbudowy”, czyli kompleksowego programu reform i projektów strategicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izbie Kontroli, **Izabela Helena Kloc** posłanka do Parlamentu Europejskiego oraz – z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość (zdalnie) – **Łukasz Kohut** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Biała**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Szanowni państwo, witam serdecznie na posiedzeniu podkomisji do spraw monitorowania wydatkowania środków unijnych. Spotykamy się dzisiaj na posiedzeniu, bo jako kraj jesteśmy w bardzo ważnym momencie, w bardzo ważnym procesie – jak można powiedzieć – przygotowania do ratyfikacji umowy partnerstwa oraz „Krajowego planu odbudowy”, które otworzą przed Polską możliwości pozyskania nowych środków unijnych w ramach nowego rozdania unijnego, budżetu unijnego, ale także funduszu odbudowy nakierowanego na pomoc w ramach wychodzenia z kryzysu gospodarczego i epidemiologicznego.

Dziękuję bardzo za udział. Ale może zanim przejdziemy do merytorycznej pracy, sprawdzimy, czy mamy kworum. Przypomnę, że podkomisja działa z wykorzystaniem możliwości zdalnego udziału w posiedzeniu. Rozumiem, że w tym zakresie nikt z posłów nie zgłaszał problemów technicznych. W związku z tym możemy przejść do głosowania i sprawdzenia w pierwszej kolejności kworum.

Według otrzymanej informacji mamy kworum. W posiedzeniu uczestniczy 7 z 8 posłów należących do podkomisji do spraw monitorowania wydatkowania środków unijnych, więc możemy podjąć pracę.

Chciałabym na wstępie powitać panią Renatę Calak, dyrektor Departamentu Strategii, panią Małgorzatę Jarosińską-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, panią Agnieszkę Kapciak, zastępcę dyrektora Departamentu Strategii, posła do Parlamentu Europejskiego pana Łukasza Kohuta oraz pełniącego obo-

wiązki wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej pana Dariusza Łubiana. Witam serdecznie również posłów zasiadających w podkomisji – tych, którzy pracują na miejscu, i tych, którzy pracują w trybie zdalnym – oraz posłów z Komisji Finansów Publicznych, którzy nie zasiadają w podkomisji, ale chcą wziąć udział w tej niezwykle ważnej dyskusji.

Szanowni państwo, poprosiłam panią marszałek o zwołanie podkomisji m.in. w związku z wątpliwościami poszczególnych regionów dotyczącymi tego, w jaki sposób i na jakich zasadach będą dzielone środki unijne. Ponieważ konsultacje z regionami są aktualnie prowadzone, a w niektórych obszarach już się zakończyły, myślę, że to jest dobry moment, w którym możemy powiedzieć, jak wygląda plan ministerstwa w tym zakresie. Żeby przejść od słów do czynów, w tej chwili oddałabym głos w pierwszym punkcie, tj. w sprawie informacji na temat proponowanego kształtu umowy partnerstwa i zaproponowanych przez rząd zasad wydatkowania w Polsce pieniędzy w ramach nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2021–2027. W dalszej kolejności przejdziemy do drugiego punktu, czyli do informacji na temat proponowanego kształtu „Krajowego planu odbudowy”, czyli kompleksowego programu reform i projektów strategicznych przewidzianego właśnie w tym zakresie. Rozumiem, że pani minister przedłoży informację w tym zakresie. Oddaję głos.

Posel Marek Sowa (KO):

Ale oddzielnie dla każdego punktu?

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Tak, proponuję taki tryb pracy, żeby omówić punkt pierwszy, potem posłowie i ewentualnie goście będą mogli zabrać na ten temat głos. A w dalszej kolejności przejdziemy do punktu drugiego. To są dwa odrębne budżety. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby dyskusja nad nimi odbyła się odrębnie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarośńska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim uszczegółowiając, powiem, że ratyfikacja nie dotyczy umowy partnerstwa. Dotyczy tylko i wyłącznie środków na „Krajowy plan odbudowy”. Są to środki na nowy instrument, którym jest REACT-EU, który będzie wzmacniał finansowo programy z perspektywy 2014–2020. I jest to część środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, ale tylko tych, które pochodzą z instrumentu Next Generation EU. Przechodząc do pierwszego punktu, w którym są kwestie dotyczące umowy partnerstwa, powiem, że konsultacje społeczne rozpoczęliśmy 18 stycznia, kończą się 22 lutego. Do tego czasu można składać uwagi do dokumentów poprzez formularz zamieszczony na stronie internetowej funduszeu-ropejskie.gov.pl.

Dzisiaj mamy ostatnie wirtualne spotkanie online z przedstawicielami samorządów, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców i mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. W dniu dzisiejszym kończymy spotkania z regionami. Natomiast same konsultacje trwają do 22 lutego. Szanowni państwo, umowa partnerstwa jest znanym nam dokumentem, ponieważ funkcjonowała w perspektywie 2014–2020. Jest to ten strategiczny dokument, który przede wszystkim określa zakres, ale również sposób wydatkowania funduszy unijnych w perspektywie 2021–2027. Ale nie dotyczy on funduszu na rzecz odporności i odbudowy, czyli tego, co będzie zawarte w „Krajowym planie odbudowy”. I nie zawiera funduszy wspólnej polityki rolnej. W perspektywie 2014–2020 wspólna polityka rolna była objęta umową partnerstwa. Natomiast w perspektywie 2021–2027 jest ona wyłączona z umowy partnerstwa. Przygotowywany jest odrębny dokument dla tych środków.

Umowa partnerstwa, która zostanie uzgodniona w kraju i przyjęta przez Radę Ministrów, będzie przede wszystkim negocjowana z Komisją Europejską. Jest ona podstawą przygotowania programów krajowych i regionalnych, które będą realizować założenia zawarte w umowie partnerstwa. Przede wszystkim ma ona określić podział środków między poszczególne obszary wsparcia realizowane za pomocą programów z zachowaniem wymogów unijnych dotyczących koncentracji tematycznej. Ta koncentracja mówi

o konieczności przeznaczenia co najmniej 30% środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na cele związane z klimatem, ze środowiskiem, z energetyką i neutralnością klimatyczną. Na te cele ma być przeznaczone również 37% środków z Funduszu Spójności. Co najmniej 25% środków ma być przeznaczone na kwestie związane z innowacyjnością i wdrażaniem prac badawczo-rozwojowych u przedsiębiorców.

Jeżeli chodzi o projekt, który został przygotowany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, jest on dokumentem, który zawiera więcej elementów, niż wymagają przepisy rozporządzenia ogólnego dla polityki spójności. Przede wszystkim chcieliśmy w nim zawrzeć szersze uzasadnienie wyboru celów polityki spójności, zakresu interwencji, ale również rezultatów. W tym dokumencie zamieściliśmy również opis systemu wdrażania, gdyż jest on istotny z punktu widzenia koordynacji strategicznej, ale przede wszystkim uzgodnień z interesariuszami oraz partnerami zaangażowanymi w realizację poszczególnych celów polityki.

Rozporządzenie ogólne Parlamentu Europejskiego i Rady formułuje pięć celów polityki spójności oraz cel dotyczący Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji na najbliższe lata. W perspektywie 2014–2020 było jedenaście celów tematycznych. Zakres wsparcia w ramach poszczególnych pięciu celów i dodatkowego szóstego, dotyczącego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, został określony właśnie w umowie partnerstwa. Tylko pokrótce przedstawię informację na temat poszczególnych celów, ponieważ szczegółowe informacje zostały zawarte w przekazanym państwu materiale.

Pierwszy cel polityki to „Bardziej inteligentna Europa”. To główny cel interwencji, która będzie się skupiała na wzroście produktywności polskiej gospodarki. Wobec negatywnych zmian demograficznych, w dobie kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 wzrost produktywności gospodarki jest głównym sposobem na utrzymanie miejsc pracy, na utrzymanie wzrostu gospodarki, jej produktywności. W ostatnich latach odnotowaliśmy taki wzrost, ale widzimy, że nadal są pewne bariery, które utrudniają dalszy rozwój gospodarki. Właśnie poprzez realizację celu pierwszego polityki, poprzez realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich chcemy te bariery niwelować.

Drugi cel polityki to „Bardziej przyjazna dla środowiska niskoemisyjna Europa”. Jest to przede wszystkim cel, który skupia się na obniżaniu emisyjności gospodarki i innych dziedzin, które mogą negatywnie wpływać na środowisko. Przede wszystkim chcemy skupić się na transformacji kierunku gospodarki przyjaznej dla środowiska, gospodarki o obiegu zamkniętym. Działania, które podejmujemy w ramach umowy partnerstwa, wynikają przede wszystkim z krajowego planu na rzecz energii i klimatu i z polityki energetycznej państwa do 2030 r. Są one zbieżne z ideą zielonego ładu i postanowieniami porozumienia paryskiego.

Cel trzeci to „Lepiej połączona Europa”. To cel, który skupia się na obszarze związanym z transportem. Tutaj zależy nam przede wszystkim na budowie efektywnego i odpornego systemu transportowego o jak najniższym negatywnym wpływie na środowisko naturalne. To również cel, który skupiony jest w obszarze rozwoju cyfrowego, przede wszystkim poprzez zwiększenie dostępu do sieci szerokopasmowej, ale także budowę nowoczesnego systemu łączności. Mają to być działania prowadzące do dalszego rozwoju gospodarki w kierunku gospodarki, której podstawą będzie przemysł 4.0.

Cel czwarty to „Europa o silnym wymiarze społecznym”. To przede wszystkim działania skupiające się na efektywnym wykorzystaniu zasobów pracy, na rozwoju kompetencji i umiejętności wspierających transformację gospodarczą. To również działania związane z włączeniem społecznym i integracją społeczną osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Ponadto w ramach tego celu będziemy dążyć do zapewnienia usług zdrowotnych i opiekuńczych wszystkim grupom społecznym, ale również przyspieszać rozwój gospodarczy i wzmacniać spójność społeczną poprzez działania w obszarze kultury i turystyki.

Cel piąty to „Europa bliżej obywateli”. Jest to nowy cel polityki, który do tej pory nie był realizowany. Celem interwencji będzie tworzenie warunków do rozwoju współpracy na poziomie lokalnym i regionalnym z udziałem instytucji publicznych, przedsiębiorstw, jak również organizacji pozarządowych. Interwencje mają na celu rozwój społeczno-gospodarczy. Będą realizowane poprzez instrumenty terytorialne, przede wszystkim

takie, które już znamy z poprzedniej perspektywy, jak zintegrowane inwestycje terytorialne, rozwój lokalny kierowany przez społeczność, ale również inne instrumenty terytorialne, które będą bazować na doświadczeniach regionalnych inwestycji terytorialnych czy kontaktów samorządowych.

Cel szósty to „Umożliwienie regionom i obywatelom łagodzenia społecznych, gospodarczych i środowiskowych skutków transformacji w kierunku gospodarki neutralnej dla klimatu”. Jest to cel, który uzupełnia pozostałe pięć celów polityki spójności. Jest realizowany przez Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jest przeznaczony dla regionów, w których podstawą gospodarki jest węgiel. Wynika on z przyjętego Europejskiego Zielonego Ładu, dla którego został powołany instrument, jakim jest mechanizm sprawiedliwej transformacji. Wyzwania zależą przede wszystkim od specyficznych warunków lokalnych i etapu odchodzenia od gospodarki, której podstawą jest węgiel. Dalsze wsparcie dla tych obszarów z budżetu krajowego i z budżetu unijnego będzie się odbywać na podstawie terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji przygotowywanych dla każdego z regionów uprawnionych do otrzymania wsparcia.

Jeżeli chodzi o architekturę programów operacyjnych, w perspektywie finansowej na lata 2021–2027 realizowane będą programy na poziomie krajowym oraz na poziomie regionalnym, czyli tak, jak było w perspektywie 2014–2020. Pozostanie szesnaście regionalnych programów realizujących wszystkie cele polityki spójności z wyjątkiem celu szóstego. Będą to programy dwufunduszowe, finansowane zarówno z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, jak i z Europejskiego Funduszu Społecznego. Będą zarządzane przez samorządy województw. Na poziomie krajowym kontynuowana będzie realizacja programów z podobnym zakresem interwencji jak w perspektywie 2014–2020. Zachowane zostaną proporcje podziału alokacji z obecnej perspektywy finansowej. Oczywiście mówimy o proporcjach procentowych.

Zostanie rozszerzony zakres terytorialny programu dla województw wschodniej Polski. Do programu przeznaczonego dla pięciu województw w perspektywie 2014–2020, czyli dla województw lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego, zostanie dołączony również region mazowiecki regionalny. Jest to część województwa mazowieckiego bez Warszawy i dziewięciu otaczających ją powiatów. Nowością będzie program krajowy, zarządzany na poziomie krajowym – program dotyczący Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Oczywiście z bardzo dużym udziałem samorządów województw w tworzeniu i wdrażaniu tego funduszu na poziomie regionalnym.

Łączna suma alokacji środków unijnych przeznaczonych na realizację programów objętych umową partnerstwa wynosi 76 mld euro. Z tej kwoty 71,6 mld euro zostanie podzielone na programy polityki spójności. Pozostałe środki, w wysokości 4,4 mld euro, zostaną przeznaczone na realizację celów sprawiedliwej transformacji. Na realizację szesnastu dwufunduszowych programów regionalnych zostanie przeznaczone 40% alokacji celu pierwszego. To daje 28,4 mln euro. Tym samym na realizację krajowych programów pozostanie kwota 42,6 mld euro. Podział 40:60 został zachowany. Taki podział obowiązywał w perspektywie 2014–2020. Szczegółowy wstępny podział alokacji na poszczególne programy operacyjne, na poszczególne programy regionalne, który został zawarty w projekcie umowy partnerstwa, mają państwo w tabelach, które zostały przekazane razem z materiałem.

Drugim ważnym celem polityki spójności jest „Europejska współpraca terytorialna”. Będzie ona realizowana tak jak dotychczas, w formie współpracy transgranicznej – czyli regionów państw sąsiadujących ze sobą – transnarodowej, kiedy mówimy o kilku bądź kilkunastu państwach w danym regionie Europy, ale również międzyregionalnej, która obejmie cały obszar Unii Europejskiej. Tyle pokrótce na temat umowy partnerstwa. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękujemy, pani minister, bardzo serdecznie. Powiem szczerze, że gdyby mogła pani jeszcze powiedzieć parę słów o dalszym harmonogramie, o tym, jak to będzie wyglądać, to mielibyśmy to w miarę kompleksowo.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Jeśli chodzi o dalszy harmonogram, to do 22 lutego trwają konsultacje społeczne. Czekamy na uwagi. Zbieramy te uwagi. Czekamy również na zatwierdzenie wszystkich aktów prawnych po stronie Komisji Europejskiej, ponieważ jedyne rozporządzenie, które zostało zatwierdzone, dotyczy INTERREG, czyli współpracy terytorialnej. Natomiast pozostałe rozporządzenia są jeszcze w formule projektów. Zakończenie tych prac ma nastąpić w maju, więc czekamy na zakończenie tych prac. Nasz projekt umowy partnerstwa po zakończeniu konsultacji zostanie przedstawiony Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zostanie również przedstawiony komisji do spraw europejskich. Następnie, po przyjęciu aktów prawnych po stronie komisji, projekt umowy partnerstwa zostanie przyjęty przez Radę Ministrów. I będziemy już mogli przedstawić go Komisji Europejskiej w celu rozpoczęcia formalnych negocjacji. Zakładamy, że jeżeli wszystko pójdzie dobrze po stronie Komisji Europejskiej, będziemy mogli przedstawić umowę partnerstwa do formalnych negocjacji na przełomie czerwca i lipca.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Do tego punktu w tym momencie zgłosili się pani poseł Gabriela Lenartowicz i pan poseł Marek Sowa. I pani posłanka Izabela Leszczyna. Czy jeszcze ktoś z osób zdalnie uczestniczących? Nie. To proszę bardzo, może zaczniemy. Pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, chciałam zapytać przede wszystkim o drugi cel „Bardziej przyjazna dla środowiska niskoemisyjna Europa”. Chcę przede wszystkim zapytać, kto będzie wdrażał ten drugi cel, tę alokację. To po pierwsze. Po drugie, chciałam zapytać, jak państwo widzą wdrażanie na poziomie centralnym kwestii związanych m.in. z podniesieniem efektywności energetycznej – to jest już w punkcie pierwszym – ale także ze zużyciem końcowym energii, zwłaszcza związanych z poprawą jakości powietrza, z utrzymaniem standardów. Pytam dlatego, że w końcu 2019 r., pod koniec poprzedniej kadencji, zostały zmienione przepisy. Do ustawodawstwa wprowadzono wymóg czy sentencję wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie standardów jakości powietrza. Ten wyrok obligował do wprowadzenia do programów ochrony powietrza obowiązku osiągnięcia standardów europejskich – a także WHO – w możliwie najkrótszym terminie.

Ten obowiązek został zapisany jako odpowiedzialność samorządów województw, które mogą ewentualnie – tylko nie wiadomo jak – egzekwować to od przedsiębiorstw i od samorządów gminnych. Pytam dlatego, że mamy dalszy ciąg zapowiadanego narzędzia europejskiego dofinansowania walki o czyste powietrze. Było zapowiadane bez przerwy, ale obecny program tak naprawdę nie ma finansowania budżetowego. Ale było zapowiadane finansowanie europejskie. Jak to się ma do tego, że będzie to wdrażane na poziomie centralnym, jeśli odpowiedzialność za osiągnięcie tych standardów ciąży na samorządach województw? Chciałam jeszcze zapytać, jak to będzie wdrażane. To jest kolejne pytanie.

I trzecie pytanie. Dotyczy ono generalnie transformacji energetycznej. Nie widzę nigdzie – być może gdzieś są – skojarzenia takich działań, które są wymagane, które tak naprawdę stanowią filar polityki spójności, czyli połączenia kwestii inteligentnych sieci czy inteligentnego zarządzania energią, które mieściłoby się w celu pierwszym, z celem drugim. Potrzebne byłoby jakieś horyzontalne działanie w tym zakresie. A ja go tu nie znajduję. Chyba że ta kwestia jest zupełnie pominięta. Być może planują państwo zrobić to z jakiegoś innego programu, ale nie bardzo widzę, z jakiego można to realizować. A to jest pierwsze i najważniejsze wyzwanie, które mamy w transformacji energetycznej. Jeżeli mamy zachować bezpieczeństwo i przejść na zieloną energię, to niezbędnym filarem jest cyfryzacja dystrybucji energii.

I jeszcze jedno pytanie. Czym się państwo kierowali, że Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji nie jest w całości dystrybuowany przez samorządy? Przecież to są lokalne działania osłonowe. Ta polityka jest kreowana, a te programy są przygotowywane co najmniej na poziomie województw, a nawet mniejszych jednostek. Dystry-

buowanie dużej części tych środków czy ich większości na poziomie krajowym wydaje się niezasadne. Chyba że są jakieś argumenty, które za tym przemawiają. Chciałabym je usłyszeć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dobrze. Proszę teraz o głos pana posła Marka Sowę. Myślę, że najpierw wybrzmiały wszystkie pytania, a potem oddamy głos przedstawicielom ministerstwa.

Poseł Marek Sowa (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, będę pytał o dwie kwestie. Po pierwsze, bardzo się cieszę, że to pani minister bierze udział w posiedzeniu podkomisji, bo minister Buda unika odpowiedzi na pytania. Mam nadzieję, że pani minister odpowie dzisiaj na szczegółowe pytania. Ale zanim przejdę do pytań, mam taką prośbę. Proszę o przekazanie panu premierowi, że w Polsce drogi są budowane z funduszy europejskich i z funduszu drogowego, więc niech nie wciska ludziom kitu, że 800 mln zł uratuje polskie drogi, bo to starczy zaledwie na dwie obwodnice.

Teraz przechodzę do pytań. Mam takie pytanie. Dlaczego rząd nie zadbał o to, żeby w Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji na poziomie europejskim od samego początku było ujęte sześć polskich województw? Dzisiaj rząd proponuje, żeby je tam ująć. Wydaje mi się, że wówczas negocjacje rządu na poziomie europejskim mogłyby doprowadzić do tego, iż poziom środków finansowych na ten program byłby po prostu większy. A dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że województwa małopolskie, lubelskie i łódzkie nie mają gwarancji, że będą mogły z tych funduszy korzystać, bo dopiero będzie to możliwe po akceptacji. Mówię to nie bez powodu – bo jestem mieszkańcem Małopolski zachodniej, w której w kilku powiatach sytuacja jest taka sama jak na terenie województwa śląskiego. To są tereny górnicze z elektrowniami, z kopalniami.

Co więcej, transformacja na tych terenach prawdopodobnie będzie nawet wyprzedzała pewne procesy, które będą realizowane na terenie województwa śląskiego. Już mamy zlikwidowane dwie kopalnie. W tej chwili trwa proces likwidacji Elektrowni Sierpsa. Ze strony rządu nie ma absolutnie żadnej odpowiedzi na pytanie, jaką receptę, jakie propozycje zastosować. Co prawda w 2015 r. był przyjęty jeszcze przez rząd pani premier Kopacz program Śląsk 2.0. Małopolska zachodnia była częścią tego programu. Były tam przyjęte pewne instrumenty. Później, po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, wszystkie programy zostały zawężone tylko i wyłącznie do województwa śląskiego, więc te trzy powiaty Małopolski zachodniej mogą zostać bez jakichkolwiek instrumentów wsparcia. I to jest pierwsza rzecz, o którą chciałbym zapytać. Dlaczego doszło do takiego zaniedbania na poziomie europejskim? Dlaczego rząd nie zadbał o to, żeby od początku wszystkie województwa, które powinny być objęte Funduszem na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, były nim objęte?

Teraz przejdę do puli, która jest bardzo interesująca i która – oczywiście – budzi emocje. To jest podział środków na programy regionalne i w ogóle cały kontekst związany z harmonogramem prac nad tym elementem. Po pierwsze, moje głębokie zdziwienie budzi sam fakt podziału tylko 75% środków finansowych na programy regionalne. Przypomnę, że tak czy inaczej rząd będzie przyjmował wszystkie programy wojewódzkie. Mowa o tym, że zostawiają państwo rezerwę na bliżej nieokreślone propozycje programowe, które przyjdą w województwach – jest to dla mnie wysoce niezrozumiałe. Z jednej strony świadczyłoby to o tym, że nie ma żadnej współpracy między rządem a samorządami na etapie przygotowywania tych dokumentów. A po drugie, wydaje się, że zostawienie tak dużej puli środków – ponad 7 mld euro – może doprowadzić do tego, że te środki będą podzielone w sposób pozbawiony jakiejkolwiek metodologii.

Druga kwestia to oczywiście metodologia podziału tych środków, ten algorytm. Przyznam szczerze, że dziwię się, że do dzisiaj nie został on ujawniony. Mam gorącą prośbę do pani minister, żeby dzisiaj powiedziała konkretnie, jakie wagi i jakie kryteria podziału środków na województwa zostały zastosowane, a w konsekwencji została przez państwa zaproponowana propozycja podziału środków finansowych na poszczególne programy regionalne. To jest bardzo ważny element, bowiem wydaje się, że ta dysproporcja jest gigantyczna. Zdaję sobie sprawę, że jeszcze mamy dwa województwa, które z racji

poziomu swoich dochodów przeszły do grupy regionów przejściowych. W przypadku Małopolski, która do krezusów nie należy, ten spadek wynosi 47% w stosunku do alokacji z lat 2014–2020. Jest to bardzo dużo. Utrata 6 mld zł w dniu dzisiejszym powoduje, że tak naprawdę niemożliwe jest prowadzenie polityki rozwoju na poziomie województwa. Co stało za tym, żeby alokacja dla Małopolski została tak mocno zredukowana? Zresztą województw, które mają gigantyczną redukcję, jest nieco więcej.

Kolejna kwestia, o którą chciałbym zapytać panią minister, to kwestia tego, jaki jest harmonogram przyjmowania regionalnych programów operacyjnych. Chciałbym, żeby ten harmonogram był precyzyjnie zapowiedziany. Zdaję sobie sprawę, że będą państwo pracowali do końca czerwca nad umową partnerstwa, zanim zostanie przekazana. Oczywiście ona ma pierwszeństwo. Dopóki nie będzie przyjęta umowa partnerstwa, pewnie nie rozpoczną się wiążące konsultacje czy negocjacje programów regionalnych. W jakim okresie zamierzają państwo przyjąć te programy regionalne? Czy będą znane jakieśkolwiek kryteria podziału środków finansowych na tę rezerwę 25%? Czy będą znane opinie publicznej, żeby regiony wiedziały, na co mają się przygotować?

Z tego co wiem, takie negocjacje zamierzają państwo rozpocząć już w marcu. Nie wiem, ile czasu chcą państwo zostawić samorządom województw na przygotowanie swoich programów regionalnych. Ale tak, żeby również znały kryteria oceny tych projektów. To jest niezwykle istotne. Dlatego liczę na szczegółową odpowiedź z pani strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję bardzo panu posłowi. I proszę o głos panią poseł Izabelę Leszczynę.

Poseł Izabela Leszczyna (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, mówiąc o celach, przy celu pierwszym „Bardziej inteligentna Europa” powiedziała pani, że odnotowaliśmy wzrost w zakresie produktywności i innowacyjności naszej gospodarki w ostatnich latach. Chciałabym, żeby pani minister podała jakieś dane, które o tym świadczą. Z analizy wskaźników „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, a więc dokumentu, zgodnie z którym Polska miała rozwijać się w latach 2016–2020 czy 2017–2020, niestety wynika, że udział produktów innowacyjnych i wysokiej technologii w produkcji przemysłowej spadł w tych latach. Spadł także udział takich produktów w eksporcie, więc to zdanie w materiale przygotowanym dla podkomisji jest chyba nieuprawnione.

Z kolei przy drugim celu chciałabym zwrócić uwagę, że w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” założyli państwo także, że powietrze będzie czystsze. A w związku z tym co roku mniej Polaków będzie umierało z powodu smogu. Nie 40 tys., tylko może troszkę mniej. Natomiast tego celu też państwo nie osiągnęli. Założyli państwo bardzo mało ambitny cel i właściwie śmiało można powiedzieć, że w tej kwestii nie zrobili państwo nic.

Jeśli chodzi o „Lepiej połączoną Europę” i o walkę z wykluczeniem chciałabym zapytać panią minister, czy elementem realizacji tego celu jest to, że likwidują państwo może jednak dość prymitywny postęp jak na XXI w., ale jednak zwiększający dostępność do ochrony zdrowia, jakim jest teleporada. Likwidują państwo teleporadę dla seniorów i dzieci do szóstego roku życia.

Pani minister z pewnością wie, że w dokumencie „Country specific recommendations” zostały podane dwie rekomendacje w bardzo wyraźny sposób. Pierwsza to zwiększenie dostępności do ochrony zdrowia. A druga rekomendacja to zapewnienie niezależności wymiaru sprawiedliwości. Chciałabym, żeby pani minister odniosła się do tych dwóch kwestii, bo obie są dla zdrowia Polaków, dla życia, a także dla rozwoju gospodarczego niezwykle istotne.

„Europa o silniejszym wymiarze społecznym” – tutaj mówi pani o tym, że celem rządu jest niwelowanie różnic i integracja osób zagrożonych ubóstwem. Rzeczywiście w tym zakresie rząd miał w ostatnich latach pewne sukcesy. To jest oczywiste przy programie 500+ – i bardzo dobrze. Natomiast czy odnotowali państwo fakt, że wzrasta zagrożenie ubóstwem osób po 60. roku życia? Czy odnotowali państwo fakt, że w 2019 r. dynamicz-

nie zaczął rosnąć współczynnik Giniego? Czyli nierówności w dochodach społeczeństwa zaczynają nam rosnąć.

I ostatnia kwestia, jeśli chodzi o cele. Mówiła pani sporo o mechanizmie sprawiedliwej transformacji. Rozumiem, że rząd w związku z tym akceptuje neutralność klimatyczną Europy do 2050 r. Tylko wtedy będziemy mogli korzystać z mechanizmu sprawiedliwej transformacji.

I na koniec zapytam, co z tą strategią rozwoju. Trudno mówić o strategicznym rozwoju, o programach strukturalnych, jeśli tzw. „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” de facto skończyła się w ubiegłym roku, a w dodatku jej cele zostały osiągnięte w 14%. W 14% osiągnęli państwo założone cele.

O algorytm podziału środków strukturalnych pytał pan poseł Sowa, więc nie będę tego powtarzać, ale też bardzo proszę o przedstawienie tego algorytmu. Gdyby pani jeszcze powiedziała, czy podejmują państwo takie kroki, żeby jednak zwiększyć zaufanie samorządów. Po pierwsze, mam informację, że te konsultacje nie przebiegają tak, jak powinny. To znaczy z jednej strony do samorządów nie dociera pełna informacja z rządu. A z drugiej strony samorzady nie mają takiej płaszczyzny, na której mogą z państwem dyskutować. Co państwo chcą zrobić po braku przejrzystości Funduszu Dróg Samorządowych i w Funduszu Inwestycji Lokalnych, żeby samorzady uwierzyły, że chcą państwo rzeczywiście dokonać sprawiedliwego i uczciwego podziału tych środków? I może fundamentalne pytanie – czy w ogóle mają państwo taki zamiar? Czy rzeczywiście chcą to państwo zrobić uczciwie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Pani minister, jeszcze ja zabiorę głos, może też w imieniu mojego regionu, bo z Wielkopolski, z której pochodzę, też dobiegają głosy niepokoju. Według przedstawionego dokumentu Wielkopolska w tym rozdaniu na lata 2021–2027 ma otrzymać 1,7 mld euro. Rozumiem, że w tej kwocie są uwzględnione środki z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji w kwocie 387 mln euro. Dla województwa wielkopolskiego przypadałoby niespełna 700 mln euro. To jest kwota, która bardzo niepokoi. Samorząd województwa wielkopolskiego już od dłuższego czasu dopytuje o te kwestie, które były podejmowane przez państwa posłów. W fazie rozmów i konsultacji z regionami nie przedstawiono żadnego algorytmu. Wręcz przeciwnie. Strona rządowa przyznała, że takiego algorytmu nie ma. Zatem przedstawiono jakiś zestaw wskaźników, nawet bez przypisania wag.

Biorąc pod uwagę doświadczenia, które są za nami w sprawach rozdziału środków Funduszu Inwestycji Lokalnych, nie dziwi, że poszczególne województwa są zaniepokojone, nie widząc klarownych i przejrzystych zasad rozdziału środków, które byłyby właśnie następstwem konkretnych algorytmów, wskaźników i wag. Z nich wynikałyby kwoty dla poszczególnych regionów. W związku z tym dzisiaj jest to chyba temat, poza wszystkimi obszarami podejmowanymi przez państwa posłów, budzący najwięcej kontrowersji i najwięcej emocji. Nikogo nie dziwi to, że powinna być klarowność i przejrzystość dzielenia tak dużych funduszy, jakie idą za umową partnerstwa. Gdyby pani minister mogła się jednak odnieść do tych problemów. Po pierwsze, pytam o kwotę dla województwa wielkopolskiego. Ona jest naprawdę niezmiernie niska, nawet w porównaniu z województwem dolnośląskim, które jest na podobnym etapie rozwoju i zamożności. Czy mogłaby się pani odnieść do tego, jak to będzie wyglądało? Czy faktycznie kwota 1,7 mld, przepraszam – 1,07 mld zawiera środki z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji? Wydaje mi się, że tak. Jak są liczone poszczególne kwoty?

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Oczywiście postaram się odnieść do wszystkich państwa pytań. Natomiast gdybym coś pominęła, bardzo proszę o dopytanie. Odpowiem na pierwsze pytanie pani poseł Lenartowicz, kto będzie wdrażał drugi cel polityki. Przede wszystkim ten cel będzie wdrażany zarówno na poziomie krajowym, czyli poprzez programy krajowe, przez następcę programu „Infrastruktura i środowisko”, jak i przez programy regionalne, tj. przez szesnaście programów regionalnych. Przede wszystkim Ministerstwo Infrastruktury i Ministerstwo Klimatu będą odpowiadać na poziomie krajowym. Na poziomie regionalnym będą to zarządy województw.

Alokacja na drugi cel polityki to 20,536 mld euro. Tutaj musimy pamiętać o koncentracjach tematycznych, które mówią o konieczności przeznaczenia 30% środków na działania związane z klimatem. Tutaj przede wszystkim zostały wskazane przez Komisję Europejską markery klimatyczne, które będą oceniać realizację tego celu. Te markery są ustawione bardzo specyficznie. Dla przykładu zawsze podaję koleje, bo w przypadku budowy nowych linii kolejowych marker wynosi 100%, a w przypadku modernizacji jest to 40%. Osobiście niekoniecznie się z tym zgadzam, ponieważ w większości przypadków modernizacja linii kolejowej przynosi większy i lepszy efekt dla środowiska niż budowa linii po nowym śladzie. Na temat tych markerów trwają jeszcze dyskusje na poziomie unijnym, również nad zmianą tych markerów, ponieważ są one naprawdę mało adekwatne do działań, które będą realizowane.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o drugi cel polityki, podniesienie efektywności energetycznej i kwestię związaną z jakością powietrza, program „Czyste powietrze” będzie programem, który będzie finansowany zarówno ze środków polityki spójności, jak i ze środków „Krajowego planu odbudowy”, ponieważ program „Czyste powietrze” jest jednym z elementów „Krajowego planu odbudowy”. Przede wszystkim w ramach drugiego celu polityki chcemy zwiększać efektywność energetyczną mieszkalnictwa, budynków użyteczności publicznej i budynków przedsiębiorstw. Chcemy również, żeby w ramach tego celu były realizowane takie działania, które będą zwiększać ilość energii produkowanej z odnawialnych źródeł energii w końcowym miksie energetycznym. Ale również to, o czym pani wspominała odnośnie do inteligentnych sieci. Te działania będą jak najbardziej realizowane w ramach drugiego celu polityki.

Poprawa jakości, poprawa bezpieczeństwa funkcjonowania sieci elektroenergetycznych poprzez ich cyfryzację, poprzez modernizację i dostosowanie to również rozwój inteligentnych sieci gazowych. Przede wszystkim takich sieci gazowych, które będą mogły być wykorzystywane do przesyłu innego rodzaju paliwa, jak chociażby wodoru. Te kwestie będą realizowane w drugim celu polityki. Szanowni państwo, generalnie projekt umowy partnerstwa zawiera ogólne informacje na temat obszarów, w których będą realizowane poszczególne działania. Szczegółowe informacje na temat konkretnych typów projektów, konkretnych typów beneficjentów tych programów będą uwzględniona, jak zresztą było do tej pory, w ramach programów krajowych i programów regionalnych, więc rozwinięcie tych informacji będzie miało swoje odzwierciedlenie w poszczególnych programach.

Dlaczego Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji będzie realizowany z poziomu krajowego? Szanowni państwo, przede wszystkim zostały wyznaczone koperty regionalne. Środki dla poszczególnych regionów zostały wyliczone na podstawie przyjętego algorytmu. Jeżeli chodzi o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, mamy tam wielu partnerów. Mamy kwestie związane z notyfikacją pomocy publicznej. Jest duża liczba dokumentów. Jest kwestia przygotowania oceny oddziaływania na środowisko. Żeby sprawnie to przeprowadzić, na pewno jeden program zarządzany krajowo, centralnie, z podzielonymi środkami, z wyznaczonymi kopertami finansowymi dla poszczególnych regionów, zapewni skuteczną realizację tego programu.

Nawet w przypadku, kiedy jakieś działania nie będą podejmowane w danym regionie czy będzie jakieś opóźnienie w realizacji programu, żeby nie stracić tych środków, będzie lepsza elastyczność do tego, żeby te środki przesunąć pomiędzy pozostałymi regionami. Jest to przede wszystkim doświadczenie z realizacji programu „Polska wschodnia”. Tam nie ma wyznaczonych kopert regionalnych, ale istnieje właśnie możliwość elastycznego przesuwania tych środków pomiędzy różnymi działaniami. Tak żeby tych środków nie stracić. Te koperty regionalne zostały podzielone na poszczególne regiony. Wydzielono ponad 500 mln euro jako środki, które będą przeznaczone na realizację zadań centralnych z poziomu krajowego. Natomiast pozostałe 3,8 mld euro będzie zarządzane przez poszczególnych marszałków.

Myślę, że pamiętają państwo, że kiedyś funkcjonował „Zintegrowany program operacyjny rozwoju regionalnego”. To była jeszcze perspektywa 2004–2007, 2004–2006. Tam właśnie w taki sposób były realizowane programy. Właśnie taki mechanizm, właśnie taką procedurę chcemy zastosować w przypadku Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Trans-

formacji. Te regiony, które są objęte programem, będą miały wydzielone koperty. Będą zarządzały swoim budżetem. W przypadku kiedy coś nie będzie działało, będziemy mogli szybciej i sprawniej reagować na te zmiany.

Odpowiem na kwestie związane z algorytmem. Szanowni państwo, przede wszystkim jeżeli chodzi o przyjęty algorytm, został on opracowany na podstawie tych wskaźników, które najlepiej obrazują zróżnicowanie rozwojowe, ale również wpływają na rozwój regionu. Jest to przede wszystkim poziom zamożności wyrażony w za pomocą PKB na jednego mieszkańca. Przede wszystkim jest to liczba ludności. Ale dodatkowo uwzględniono również taki wskaźnik jak ubytek ludności w lata 2014–2020 dla poszczególnych regionów. To były podstawowe trzy wskaźniki, które charakteryzują rozwój regionalny na danym obszarze.

Dodatkowo przyjęto wskaźniki, które są adekwatne do poszczególnych celów polityki spójności. W przypadku pierwszego celu polityki mamy nakłady na prace badawczo-rozwojowe w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Cel drugi to emisja zanieczyszczeń pyłowych wydzielanych przez zakłady szczególnie uciążliwe, bo mówimy o kwestiach związanych z poprawą klimatu i poprawą jakości powietrza. W celu trzecim jest to międzgałęziowy wskaźnik dostępności transportowej, czyli to właśnie dostępności komunikacyjne, to rozgałęzienie sieci, to dostępność w poszczególnych regionach, która miała tutaj znaczenie. W czwartym celu polityki, czyli tam, gdzie mówimy o kwestiach społecznych rynku pracy, był to wskaźnik stopy bezrobocia osób w wieku powyżej 50. roku życia. W celu piątym – tam, gdzie mówimy o oddolnych inicjatywach – była to liczba organizacji pozarządowych według głównej dziedziny działalności skupionej na rozwoju lokalnym, ponieważ inicjatywy lokalne, miejscowe, punktowe mają tam największe znaczenie.

Do wskaźników nie były przyjmowane żadne wagi. Wskaźniki zostały uwzględnione na takim poziomie, jaki został wskazany przez dane statystyczne. Dane były przyjmowane za lata 2014–2018 i wprowadzone do jednej jednostki. Nie ma tutaj takiej kwestii, że któryś wskaźnik był wyżej punktowany, a inny niżej. Wszystkie były na tym samym poziomie. Dodatkowo wszystkie punkty regionów o PKB powyżej średniej ogólnopolskiej zostały przemnożone przez 85% ze względu na wysoki poziom rozwoju tych regionów oraz wysokie potrzeby rozwojowe regionów o PKB poniżej średniej ogólnopolskiej. Przyjęliśmy tutaj mechanizm pozwalający regionom przejściowym otrzymać takie środki, które również pozwolą się im rozwijać.

Ten algorytm został przesłany do wszystkich regionów z wyjaśnieniem, w jaki sposób te wskaźniki zostały przyjęte. Informacja o algorytmie jest też przekazywana na wszystkich konsultacjach społecznych, które prowadzimy. Rozmawiamy na ten temat. Dlaczego zostawiliśmy 25% alokacji? Dlaczego podzieliliśmy tylko 75%, a 25% zostało do podziału? Szanowni państwo, przede wszystkim stało się tak ze względu na doświadczenia z realizacji obecnych programów regionalnych i to, na co często zwracają uwagę władze regionalne. Są zarzuty, że nie rozmawiamy, że nie spotykamy się. Nie mogę się z tym zgodzić, bo odbywamy spotkania i dyskutujemy na ten temat.

Programy regionalne w perspektywie 2014–2020 były do siebie bardzo podobne, bardzo zbliżone. Wynikało to z równomiernego rozłożenia akcentów na poszczególne sektory, na poszczególne koncentraty tematyczne. Zaproponowaliśmy, żeby w nowym okresie programowania lepiej dostosować poszczególne programy do specyfiki regionalnej i unikać ograniczeń, które były wprowadzone. Nie chcemy narzucać sztywnych limitów wsparcia poszczególnych obszarów. Dlatego też proponujemy, żeby 25% środków (te 7,1 mld) po rozłożeniu na poszczególne regiony uzgodnić z marszałkami, które obszary mogą być finansowane, które z tych obszarów marszałek uznaje za istotne. Odchodząc od demarkacji pomiędzy programami regionalnymi a programami krajowymi, chcemy zgadzać się na realizację takich inwestycji, na które brakowało środków chociażby w regionalnym programie operacyjnym, a są istotne z punktu widzenia marszałka.

Poza tym planowaliśmy też taki program jak program ponadregionalny, czyli program skierowany do miast pełniących funkcje społeczno-gospodarcze czy obszarów zmarginalizowanych. W ramach dyskusji na konwencji marszałków zrezygnowaliśmy z tego programu właśnie na poczet wsparcia w ramach regionalnych programów operacyjnych. Chcemy, żeby tych 25%, które pozostały, nie ubierać w sztywne ramy. Żeby nie określać

ich sztywnymi algorytmami czy wskaźnikami, tylko dostosować je do potrzeb i uwarunkowań danego regionu. Tak je ukierunkować, żeby jak najlepiej odpowiadały potrzebom poszczególnych regionów. Stąd te 25%. Oczywiście szczegółowy algorytm, jeżeli wyrażają państwo taką chęć, prześlemy również państwu, żeby mogli się z nim zapoznać. On jest opisany bardzo precyzyjnie, więc myślę, że będzie można się z tym dodatkowo zapoznać.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie Małopolski, Dolnego Śląska i Wielkopolski, to przede wszystkim w perspektywie 2021–2027 mamy dwa regiony, które stały się regionami przejściowymi. To jest właśnie Wielkopolska i Dolny Śląsk. Czyli osiągnęły one poziom zamożności wyrażony poprzez PKB na jednego mieszkańca przekraczający 75% średniej w Unii Europejskiej i stały się regionami przejściowymi. I mamy region stołeczny Warszawy i dziewięć otaczających ją powiatów, który przekroczył 100% średniej unijnego PKB, więc stał się regionem lepiej rozwiniętym. To spowodowało też, że całościowych środków na politykę spójności dla Polski, ze względu na lepiej rozwinięte regiony, mamy mniej. W związku z tym mamy też pewne ograniczenia co do kwot.

Kwota 150 mln euro została wskazana dla regionu lepiej rozwiniętego, czyli dla Warszawy i otaczających ją powiatów. Kwota 4,4 mld euro została sztywno wskazana przez Komisję Europejską na regiony przejściowe, czyli na Dolny Śląsk i Wielkopolskę. Tylko te 4,4 mld euro jest do dyspozycji zarówno w programie regionalnym, jak i w programach krajowych, w których są to inwestycje o charakterze strategicznym, jak drogi ekspresowe, autostrady czy kwestie związane chociażby z niskoemisyjnym transportem. Przy podziale musieliśmy pamiętać właśnie o tych koncentracjach, które są, jeżeli chodzi o finanse. Jeżeli chodzi o Małopolskę, nadal jest ona regionem słabiej rozwiniętym, ale jest też regionem, który się nie wyludnił. Województwo pomorskie, tak samo jak województwo małopolskie, odnotowało w latach 2014–2020 wzrost liczby mieszkańców, więc już ten wskaźnik przy algorytmie spowodował, że Małopolska otrzymała trochę mniej środków.

PKB per capita w Małopolsce wynosi ponad 91% poziomu całego kraju. Jest to wysoka – piąta – pozycja wśród wszystkich województw. Dodatkowo w Małopolsce zanotowano jeden z najwyższych wskaźników, jeżeli chodzi o nakłady na prace badawczo-rozwojowe. W Małopolsce wynosi on ok. 750 zł na mieszkańca, a średnia krajowa to 470 zł. Jak widać, Małopolska jest takim regionem, który został jeszcze zaliczony do kategorii regionów słabiej rozwiniętych, ale bardzo szybko goni regiony przejściowe. Zakładam, że w nowej perspektywie finansowej Małopolska może już zostać zakwalifikowana do regionów przejściowych. Stąd taka wielkość środków dla Małopolski. Ale cały czas podkreślam, że jesteśmy jeszcze przed negocjacjami dotyczącymi tych 25%, czyli przed rozmowami z marszałkami poszczególnych regionów w sprawie dostosowania inwestycji do potrzeb danego województwa.

Nie możemy też zapominać o środkach, które wpłyną z programów krajowych. Szanowni państwo, to nie jest tak, że te środki idą tylko na Warszawę czy na województwo mazowieckie. Są to środki, które idą proporcjonalnie, także w zależności od aktywności beneficjentów z danego obszaru i są kierowane na inwestycje w danych regionach. Na pewno ta pula środków jest. Do tego jeszcze te 25% z rezerwy regionalnej, które będą dysponowane na poszczególne regiony, które utraciły w ramach podziału algorytmu znaczące środki.

Odpowiem dalej, jeżeli chodzi o kwestie związane z poszczególnymi celami i ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” jest dokumentem, który został zaktualizowany do 2030 r. Oczywiście umowa partnerstwa dodatkowo zawiera te elementy, które wpływają na wzrost gospodarki po pandemii, ponieważ „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” nie przewidywała pandemii COVID. Na pewno będzie to uwzględniać.

Poziom realizacji „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” będzie też w przygotowanym raporcie, który jest przedkładany do 30 marca. Na pewno ten raport wskaże, na jakim poziomie zostały określone poszczególne wskaźniki. Natomiast musimy brać pod uwagę kwestie wystąpienia pandemii COVID-19, która pokrzyżowała wiele planów. Pokrzyżowała też osiągnięcie niektórych wskaźników założonych w „Strategii na rzecz

odpowiedzialnego rozwoju”. To są na pewno te kwestie. Nikt nie likwiduje teleporady, więc teleporada będzie dalej realizowana. Przede wszystkim, zgodnie z założeniami, będzie ona kontynuowana w ramach środków REACT-EU, które mamy do dyspozycji. Są to środki, które będą wspierać programy operacyjne jeszcze z perspektywy 2014–2020. Założenia do kontynuacji teleporady mamy również wskazane właśnie w „Krajowym planie odbudowy”. Jak pani poseł wskazała, jest to kwestia wynikająca z „Country specific recommendations”. Te rekomendacje są realizowane przez „Krajowy plan odbudowy”, więc środki na teleporady tam będą. Oczywiście te działania będą podejmowane nadal w ramach polityki spójności, w ramach projektu umowy partnerstwa na lata 2014–2020.

Jeżeli chodzi o rozmowy i o harmonogram przygotowania regionalnych programów operacyjnych, to przede wszystkim, zgodnie ze wszystkimi wytycznymi, zarówno programy krajowe, jak i programy regionalne mają być przedstawione Komisji Europejskiej w terminie do trzech miesięcy od daty przekazania umowy partnerstwa. W tej chwili stopień zaawansowania przygotowania poszczególnych programów regionalnych jest bardzo różny, poczynając od bardzo wysokiego, do średniego. Regionalne programy są przygotowywane w zakresie obszarów, w zakresie specyfiki działania danego regionu. Żeby nie zatrzymywać prac nad regionalnymi programami, po zakończeniu konsultacji, czyli po 22 lutego, będziemy spotykać się z każdym marszałkiem, żeby wynegocjować w ramach kontaktów programowych dodatkowe środki na regionalne programy operacyjne.

Myślę, że w tym tygodniu prześlemy informacje do poszczególnych marszałków o tym, w jaki sposób mają się przygotować i czego będziemy oczekiwać. Wiele spotkań w regionach, które odbyliśmy w ramach konsultacji umowy partnerstwa, też pokazuje, że marszałkowie już mają skonkretyzowane plany dotyczące dodatkowych środków z rezerwy regionalnej, więc już wiedzą, czego potrzebują, jakie są potrzeby w regionie. Co prawda te środki, które są wskazywane, znacznie przekraczają możliwości, bo przy propozycjach dotyczących 1,7 mld zł zakończylibyśmy na sześciu regionach. Natomiast chcemy, żeby te środki trafiły do każdego regionu, który boryka się z problemami. Myślę, że w ramach tych konsultacji samorządy na pewno miały okazję do przedstawienia planów regionalnych. Jesteśmy otwarci na dyskusje z samorządami. Będziemy się spotykać.

Jeżeli chodzi o Wielkopolskę, to w ramach podziału środków – tych 75%, które wynikają z algorytmu – otrzymała 1,07 mld zł. W ramach podziału na koperty regionalne środków z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Wielkopolska otrzymała 387 mln euro. To są takie środki. Dolny Śląsk w ramach podziału otrzymał 870 mln. Tak to wygląda. Algorytm podziału środków na poszczególne regiony, jeżeli chodzi o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, również prześlemy państwu razem z algorytmem podziału na poszczególne programy regionalne. Tak żeby był komplet informacji w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Zanim dopuszczę do głosu państwa posłów, którzy – jak rozumiem – chcieliby zabrać głos ad vocem. Może najpierw pani Katarzyna Kretkowska, która czeka, a jeszcze nie zabierała głosu. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Tak. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Dołączyłam z lekkim opóźnieniem do obrad podkomisji, ponieważ równolegle obradował Wielkopolski Zespół Parlamentarny. Obrady były poświęcone sytuacji według stanu na dzień dzisiejszy wynikającej z takiego a nie innego podziału środków, o których dzisiaj dyskutujemy. Jak chwilę temu tłumaczyła pani Małgorzata Jarosińska-Jedynak, Wielkopolska i Dolny Śląsk znalazły się w gronie regionów czy stanowią grupę regionów, których rozwój dyktuje taki a nie inny podział środków. To byłoby do zaakceptowania, aczkolwiek nie do zaakceptowania dla Wielkopolski, dla samorządu Wielkopolski, a także dla posłów i posłanek z Wielkopolski jest fakt znacząco innego potraktowania Wielkopolski i Dolnego Śląska.

Jak pani przed chwilą powiedziała czy cytowała, Wielkopolska ma otrzymać z tego dodatkowego funduszu 387 mln euro, a Dolny Śląsk dwa i pół razy tyle – 870 mln euro. Przy podziale zarezerwowanych dotąd 25% funduszu, według informacji, które napływają publicznie po spotkaniu czy po pobycie na Dolnym Śląsku ministra Dworczyka,

Śląsk ma mieć uzupełniony przydział środków o blisko 2 mld zł, a Wielkopolska stoi pod znakiem zapytania. Sytuacja jest taka, że Wielkopolska otrzymuje w tym rozdaniu ponad 1 mld zł środków mniej niż dotychczas. Jest to nie do zaakceptowania dla Wielkopolski, gdyż na tle wszystkich innych regionów Polski ma ona otrzymać najmniej środków, taki poziom środków, który nie pozwala na realizację większości czy prawie wszystkich zaplanowanych kluczowych inwestycji. Inwestycji zgodnych z zamierzeniami funduszy, które otrzymuje Polska na taki a nie inny kierunek rozwoju.

Mówiła pani o jasnych kryteriach przekazywanych marszałkom województw i o jasnych algorytmach, które zostały przyjęte. Przed chwilą uczestniczyłam w posiedzeniu Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych, także Zjednoczonej Prawicy. Usłyszeliśmy coś odwrotnego, że te kryteria nie są jasne, że wniosek władz województwa, żeby udostępnić te kryteria, spotkał się z odmową. Przed chwilą zostało przygotowane stanowisko wszystkich posłów i posełek z Wielkopolski z wszystkich klubów parlamentarnych do rządu i bezpośrednio do państwa z wnioskiem o to, żeby te kryteria zostały uwidocznione, przedstawione, a przede wszystkim żeby środki zostały przyznane Wielkopolsce w sposób sprawiedliwy. Żeby wysokość środków była podobna do wysokości środków, które ma otrzymać Dolny Śląsk. Jak sama pani przed chwilą powiedziała, Dolny Śląsk jest w tej samej grupie, w tej samej sytuacji i na tym samym poziomie rozwoju. W związku z tym powinien mieć taki sam przydział środków unijnych, jak Wielkopolska.

Na koniec chciałam jeszcze tylko dodać, że jest bardzo poważny czynnik, o którym dotąd chyba nie było tu mowy, uzasadniający szczególne potraktowanie Wielkopolski, a mianowicie czynnik suszy, której Wielkopolska doświadcza od kilku lat w sposób bardziej dotkliwy niż wszystkie pozostałe regiony Polski, może poza lubuskim. Czynnik suszy wpływa nie tylko na rolnictwo, ale także na wiele innych dziedzin. Jest to czynnik, który powinien wpływać na to, żeby Wielkopolska była traktowana w sposób szczególny – pozytywny, a nie negatywny. Czy mogłabym prosić o przedstawienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego planowany jest zupełnie inny przydział środków, sięgający 1,5 mld różnicy między Dolnym Śląskiem a Wielkopolską? Dlaczego tak jest? Czy Wielkopolska w ostatecznym rozrachunku może liczyć na to, że otrzyma środki na takim samym poziomie, na jakim otrzyma je ostatecznie Dolny Śląsk? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję, pani poseł. Może teraz pani Izabela Leszczyna. Proszę bardzo. Potem pan Marek Sowa. I chyba pani Lenartowicz też się zgłaszała. Tak? Drugi raz.

Poseł Izabela Leszczyna (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak. Bardzo krótko, bo pani minister nie odpowiedziała na pytanie. Pani minister, co z neutralnością klimatyczną? Czy rząd akceptuje ten cel do 2050 r.? No już, jasna deklaracja. Jeśli chcemy środki ze sprawiedliwej transformacji, to jest to jednoznaczne. Ale pani tego nie powiedziała. Po drugie, proszę, żeby pani nam powiedziała, gdzie znaleźć taką ogólnie dostępną informację, że teleporada jest finansowana ze środków europejskich. Tak jak przy boisku Orlik musi być informacja, że było współfinansowane ze środków unijnych. Gdzie państwo o tym informują? Bo nie znalazłam takiej informacji.

Trzecia rzecz. Bardzo chciałabym, żeby pani minister powiedziała nam to jednak technicznie i dokładnie, bo na stronie ministerstwa jest informacja, że konsultacje mają lubuskie, śląskie i inne. Proszę powiedzieć, jak to będzie dla mojego województwa? Myślę, że wszędzie powinno być tak samo. Dokładnie i technicznie – konsultacje regionalne, co to znaczy? Ile spotkań państwo zorganizowali? Ile godzin trwało to spotkanie czy te spotkania? Ile osób może wziąć udział w takim spotkaniu? Ile osób bierze udział w takim spotkaniu? Jak ministerstwo informuje i kogo informuje, kiedy te konsultacje będą? Jak się można na nie zapisać? Dlaczego o to pytam tak dokładnie? Bo na Śląsku mamy metropolię i ona w ogóle nie brała udziału w takich konsultacjach, co wydaje się jednak dość zaskakujące.

I ostatnia rzecz, pani minister. Ekonomisci, którzy dokonali analizy tzw. „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, dokonali eksploracji wskaźników na 2020 r. przy założeniu, że gospodarka rozwija się normalnie, że dynamika PKB jest porównywalna

z 2019 r., chociaż wzrost PKB już spadał w czwartym kwartale 2019 r. To, że państwo nie osiągnęli tych wskaźników, a właściwie osiągnęli je w jakimś minimalnym procencie, nie ma nic wspólnego z pandemią. Natomiast rozumiem, że jak osiągnęli państwo 14%, to jeżeli przedłużą państwo tę strategię na kolejne dziesięć lat, może zrealizują państwo podstawowy cel, którego też państwo nie osiągnęli, czyli konwergencję PKB per capita do średniej unijnej. Założyli państwo chyba 75% jako minimum i to też się nie udało. Przypomnę, że pandemia nie ma tu nic do rzeczy.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Pan Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (KO):

Pani minister, zadam parę pytań. Pierwsza rzecz jest taka. Jeśli pani minister mówi o algorytmie, to algorytm to zawsze jest równanie matematyczne, więc proszę nam nie wmawiać, że zastosowali państwo algorytm, który nie miał wag. Algorytm, który nie ma wag, nie jest algorytmem. To punkt pierwszy. Po drugie, bardzo sobie cenię i nawet przyjmuję to osobiście, że pani powiedziała tyle ciepłych słów o rozwoju Małopolski. Sam mam w tym jakiś udział. Ale nie po to dbałem o rozwój Małopolski, żeby dzisiaj Małopolska była za to karana. Proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, że jesteśmy krezusem finansowym. Najnowsze dane GUS, jeśli chodzi o produkt krajowy brutto, mówią bardzo wyraźnie, że w przeliczeniu na głowę mieszkańca jesteśmy dopiero na siódmym miejscu. To prawda, że miniemy łódzkie. Być może to już się nawet stało. Ale danych GUS w tym zakresie nie mamy.

Najnowsze dane, które są do dyspozycji, to dane za 2018 r. Małopolska jest na siódmym miejscu z wynikiem 92,1%. Łódzkie ma 92,9%. Przed nami jest jeszcze pomorskie, śląskie, dolnośląskie, wielkopolskie – tu jest odwrotnie – i okręg warszawski stołeczny. Muszę powiedzieć, że ten podział absolutnie się nie broni, jeśli mamy porównywalne PKB na mieszkańca z województwem łódzkim. Województwo łódzkie ma 661 euro na mieszkańca, a Małopolska 453 euro. To jest gigantyczna różnica. To jest przepaść. To jest prawie 50%. To nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia. Podaje pani dodatkowe wskaźniki, które odnosi pani do celów. Jest pani specjalistką w tym zakresie i wie pani doskonale, że najtrudniejsze do osiągnięcia w programach regionalnych było utrzymanie wysokiego pułapu – oczekiwanego przez Unię Europejską – nakładów na badania i rozwój. W programach regionalnych było to prawie niemożliwe.

W Małopolsce, zarówno w perspektywie 2007–2013, jak i w perspektywie 2014–2020 – a odpowiadałem za te działania – z dużą premedytacją stano na stanowisku, że te środki są nie do przesunięcia. Pani doskonale wie, jak w poszczególnych regionach środki przeznaczone na badania i rozwój po uelastycznieniu tych programów w ubiegłym roku zostały przesunięte na inne cele, głównie na zwalczanie skutków epidemii COVID. Mogę to nawet zrozumieć, ale proszę nie wmawiać Polakom, że każdy region ma takie same możliwości inwestowania środków w badania i rozwój, bo to jest nieprawda. W Polsce jest kilka ośrodków, które mają większe możliwości z racji zaplecza naukowo-badawczego, jak również kadry i zbudowanych laboratoriów. To jest po prostu fakt. Nigdy warmińsko-mazurskie nie dogoni Krakowa, bo po prostu nie ma na to najmniejszych szans. Ośrodki naukowo-badawcze zawsze będą skupione wokół dużych metropolii. Wokół Warszawy, Krakowa, pewnie Katowic, Poznania i Wrocławia. Nie ma takiej możliwości, żeby wszystkie regiony były na takim samym poziomie w tym konkretnym zakresie. A skoro tak jest, nie wolno karać tych kilku województw odebraniem im środków finansowych na rozwój, bo kto tę Polskę będzie ciągnął w tym wąskim wycinku? Przecież to musi ze sobą współpracować.

Podaje pani kolejny cel – dotyczący zanieczyszczania klimatu. Małopolska i Śląsk mają największe zanieczyszczenia. Wystarczy popatrzeć na dane, które są codziennie publikowane. To jest nie tylko z powodu emisji. To wynika również z uwarunkowań geograficznych. Każdy wie doskonale, że u nas te procesy nawet przy dużo niższym zanieczyszczeniu dalej będą się ogniskowały, bo mamy słabe przewietrzanie. Mamy bardzo dużą kotlinę, co umożliwia naturalny przepływ powietrza. U nas to zagrożenie zanieczyszczeniem powietrza będzie po prostu dużo większe. Rozumiem, że za to, że prze-

znaczyliśmy duże nakłady na badania i rozwój, zostaliśmy ukarani. Za to, że jesteśmy najbardziej zanieczyszczonym regionem, też pewnie będziemy ukarani, bo nie mamy więcej. A gdyby było więcej, to pewnie to by się odbiło.

Kolejny element to wskaźniki dostępności transportowej. W strategii do 2030 r. w pani resorcie jest cały rozdział dotyczący obszarów, które są zmarginalizowane z tytułu dostępności komunikacyjnej. Jak może pani zobaczyć, do tych obszarów jest zakwalifikowana cała Sądecczyzna. Co zrobił rząd PiS, żeby to zmienić? Zmienił to, że w programie budowy dróg krajowych i autostrad plan modernizacji czy budowy sądecczanki do 2023 r. został przesunięty do 2028 r. Budowa linii kolejowej Piekietko – Podłęże – Nowy Sącz jest zaniechana.

Dalej mamy wykluczenie komunikacyjne. Niby spełniamy to kryterium, ale po prostu nie ma na to kasy w programach regionalnych. Już pomijam ten aspekt, że pani doskonale o tym wie, że tego typu inwestycje są finansowane z POIiŚ. I to jest kryterium, które powinno być zastosowane w POIiŚ, a nie w programach regionalnych. Już na marginesie dodaję, że żadnej drogi ekspresowej w programach regionalnych po prostu nie można zbudować.

Stopa bezrobocia – to zostawiam. Liczba organizacji pozarządowych skupionych na rozwoju lokalnym. Rozumiem, że jeśli ktoś ma dużo organizacji pozarządowych, dostaje mało kasy. Ale to nie jest nagradzanie efektów pracy, tylko nagradzanie tego, że się nie działało na rzecz wsparcia społeczeństwa obywatelskiego.

Przygotowując się w Małopolsce do perspektywy 2014–2020, uruchomiliśmy program „Grant na start” – 5 tys. zł. Mało tego. Każda organizacja pozarządowa, która zakładała się w gminie, miała możliwość liczenia przez dwa, trzy lata na bezpłatną księgowość. Powstało kilkaset organizacji pozarządowych. I co jest dzisiaj? Dzisiaj słyszę, że Małopolska zostaje za to ukarana. Przecież to są absurdalne kryteria, pani minister. Powinna pani o tym doskonale wiedzieć. Nie można stosować czegoś takiego, co będzie puszczало taki sygnał, że dostaniecie kasę, ale za to nie może być żadnych efektów. Przecież to jest absurdalne podejście. Dziękuję bardzo.

Na koniec jeszcze jedno pytanie. Proszę bardzo wyraźnie odpowiedzieć, bo pytała o to pani poseł Kretkowska, a to budzi emocje. W ubiegły poniedziałek przeczytaliśmy w prasie, że minister Buda z ministrem Dworczykiem przyjechali do Wrocławia i przekazali informację, że po naradzie u pana premiera został zwiększony z rezerwy program regionalny dla Dolnego Śląska o 143 mln euro. Proszę powiedzieć, jakie kryteria zdecydowały o tym na tym spotkaniu. Jaka część programu – jak rozumiem, regionalnego – została na półtoragodzinnym spotkaniu w piątek u premiera oceniona i wyceniona na 600 mln zł? To naprawdę budzi zainteresowanie opinii publicznej. Absolutnie nie zazdroszczę Dolnemu Śląskowi tych środków finansowych. Tylko w piętnastu innych województwach ludzie zachodzą w głowę, jak to się stało. Pytam, kiedy taka narada u premiera będzie dotyczyła Małopolski. I kto w niej będzie brał udział? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

I pani poseł. Posłanka Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję. Jeszcze tylko króciutko. Pani minister, argumenty na rzecz tego, że Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji ma być wdrażany centralnie, łagodnie mówiąc, naprawdę kompletnie się nie bronią. Rozumiem, że pani to musi mówić. Nie sądzę, żeby pani jako fachowiec stała za tym pomysłem. Argumenty, że jest duża biurokracja i urzędy marszałkowskie sobie nie poradzą, bo muszą robić strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko – to są żarty. Naprawdę, kompromitujące żarty. Zwłaszcza, że mogą zarządzać regionalnymi programami operacyjnymi. A niewielkim w gruncie rzeczy planem sprawiedliwej transformacji nie mogą. I trzeba to robić z góry.

Zresztą podobny błąd dotyczy budowania tych programów. To jest zasadniczy błąd. Nie wiem, jak Komisja Europejska podejdzie do tych propozycji. Przecież istotą planów sprawiedliwej transformacji jest to, że powinny być budowane od dołu, bo one mówią przede wszystkim o przebudowie struktur społecznych i gospodarczych. A tak naprawdę zostały zrobione z góry. Najpierw ustalili państwo krajowe, a potem miały się temu pod-

porządkować programy lokalne czy regionalne. Tak się po prostu nie robi. Ja to rozumiem. Ale odwracanie kota ogonem... Ale jaki jest cel? Tego nie rozumiem. Jaki jest cel? Bo pieniądze nie są tak duże, jak wymagałaby ta transformacja? Pierwotnie też liczyliśmy na więcej, ale ze względu na gospodarcze kwestie postcovidowe ten fundusz został zmniejszony.

Podaje pani argumenty, że modernizacja kolei lepiej poprawia środowisko i klimat niż nowe linie kolejowe. No na Boga! Nie można takich rzeczy opowiadać. Nowe linie kolejowe są dlatego tak szacowane, że jako transport zeroemisyjny czy prawie zeroemisyjny zastępują inne przewozy. A co z punktu widzenia klimatu zastępuje modernizacja linii kolejowej? Owszem, przez to, że ten transport jest szybszy, może działa to w jakimś stopniu. Ale w ograniczonym. Prawda? Z punktu widzenia klimatu budowa nowych linii kolejowych jest jak najbardziej pożądana, bo chodzi o przesunięcie transportu drogowego na kolejowy, zwłaszcza transportu towarowego. Wiemy, jakie przy okazji szczytu w Katowicach podpisywaliśmy wspólne porozumienia. Wiemy, ile ładunków w ramach polityki klimatycznej ma być przerzucone na zeroemisyjny transport kolejowy. Do tego potrzebna jest infrastruktura. I na nią przede wszystkim trzeba stawiać. Modernizacja – owszem. Ale przede wszystkim budowa nowych linii.

Poza tym jak to się ma do tych szprych i centralnych linii dużych szybkości z przystankami co wieś? To już jest jakby inna kwestia. Ale to jest wasz flagowy projekt, więc tym bardziej powinniście wspierać takie wskaźniki. Proszę tylko o nieściemnianie, bo te argumenty się nie bronią. Jak powiedziałam, rozumiem, że jest pani w trudnej sytuacji, bo obawiam się, że to nie pani pomysły jako fachowca. Ale niech pani przynajmniej ich nie broni, bo jest jeszcze ileś osób, które mają o tym jakieś pojęcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję. Czy pani minister zabierze teraz głos? Rozumiem, że jeszcze odpowie pani na pytania dodatkowe.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Tak. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jak wskazałam, prześlemy państwu również algorytm, który został zastosowany do podziału środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Chciałam sprostować, że jeżeli chodzi o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, województwo wielkopolskie ma 387 mln euro, a województwo dolnośląskie 556 mln euro. Te 870 mln to kwota, która wynika z podziału alokacji na regionalny program operacyjny. Natomiast z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji dla Dolnego Śląska jest 556 mln euro, a dla Wielkopolski 387 mln euro.

Tylko pokrótce przedstawię informacje o wskaźnikach, które zostały przyjęte. To jest liczba ludności, emisja zanieczyszczeń pyłowych, jak również zatrudnienie w przemyśle, zatrudnienie w górnictwie, liczba bezrobotnych, liczba beneficjentów pomocy społecznej i liczba nowo powstałych przedsiębiorstw. Takie wskaźniki były przyjmowane do algorytmu podziału środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Szczegółową informację prześlemy państwu w materiałach, żeby można było to sprawdzić. Przepraszam, może nieprecyzyjnie wyraziłam się w sprawie algorytmu. Każdy wskaźnik ma taką samą wagę. Mamy osiem wskaźników, czyli każdy ma 12,5%. Możliwie nieprecyzyjnie się wyraziłam, mówiąc, że nie ma wag. Są, ale każda ma taką samą wartość.

Szanowni państwo, wróćmy do kwestii związanych z Dolnym Śląskiem i Wielkopolską, ale też z Małopolską. Może o tym nie powiedziałam, więc już uzupełniam swoją wypowiedź. Te różnice w poziomie wielkości alokacji na poszczególne programy regionalne zostały również zweryfikowane właśnie pod kątem znaczących różnic. Postanowiliśmy, że zostanie nałożona pewna siatka wyrównująca te dysproporcje. Ta siatka została nałożona w wysokości 60% dla regionów przejściowych, czyli dla Wielkopolski i Dolnego Śląska. Ta metodologia zostanie również zastosowana do Wielkopolski. Kwota dla Wielkopolski będzie jeszcze uzupełniona o dodatkowe środki właśnie w ramach takiej siatki bezpieczeństwa.

W przypadku regionów słabiej rozwiniętych taka siatka będzie na poziomie 80%, czyli będzie wyrównywać z 75% do poziomu 80% wartość regionalnych programów operacyjnych z perspektywy 2014–2020, więc te środki też pozwolą na wyrównanie pewnych

różnic. I jeszcze to, o czym wspominała pani poseł Kretkowska, tj. 2 mld zł dla Dolnego Śląska. Szanowni państwo, z tego co kojarzę, bo nie brałam udziału w tej konferencji, to był tylko postulat, który mówił, że marszałek województwa będzie dążył do tego, żeby program regionalny osiągnął tę wartość, którą miał w perspektywie 2014–2020. Takie postulaty marszałków są zgłaszane na każdych konsultacjach umowy partnerstwa. Każdy marszałek będzie dążył do tego, żeby regionalne programy w perspektywie 2021–2027 były takie same jak regionalne programy w perspektywie 2014–2020, co oczywiście jest niemożliwe, bo w perspektywie 2014–2020 było ponad 32 mld euro, a w tej chwili cały budżet, który mamy na regionalne programy, to 28 mld euro. Przypominam, że to jest również ten sam mechanizm, czyli 40% środków polityki spójności.

Jeżeli chodzi o inwestycję kolejową, może też przekazałam to skrótowo. Oczywiście jak najbardziej uważam, że budowa nowych linii kolejowych jest potrzebna. Budowa linii kolejowych będzie odciążać transport drogowy. Budowa dróg nie jest mile widziana przez Komisję Europejską. Już mieliśmy z nich zrezygnować w perspektywie 2014–2020. Oczywiście budowa linii kolejowych jest jak najbardziej adekwatna. Natomiast chyba też nie powiedziałam, że budowa nowych linii i tak przynosi szkody środowisku, których wcześniej nie było. Tylko o to mi chodziło. Natomiast absolutnie nie jestem przeciwnikiem budowy nowych linii kolejowych. Uważam, że są potrzebne. Również linia Piekietko–Podłęże. Rozmawialiśmy ostatnio na ten temat, więc to utkwiło mi w głowie. Rozmawialiśmy na temat tego, żeby była to jedna z linii kolejowych finansowanych w ramach „Krajowego planu odbudowy”, bo widzimy jej potencjał i możliwość realizacji, tak żeby zlikwidować wykluczenie komunikacyjne w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o kwestie neutralności klimatycznej, rząd polski mówi, że neutralność klimatyczna na poziomie Unii Europejskiej jest jak najbardziej akceptowalna. Tylko musi być przestrzegana przez wszystkich na poziomie Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o kwestie teleporady i informacji, że jest finansowana ze środków Unii Europejskiej, to generalnie, szanowni państwo, każde środki z funduszy europejskich muszą zawierać informację o tych środkach. Wszystkie placówki, w których udzielana jest teleporada, powinny zamieszczać taką informację w mediach społecznościowych, na swoich stronach internetowych czy w postaci tablicy z informacją w placówce. Oczywiście taka informacja powinna być tam dostępna. Dzisiaj nie potrafię przedstawić pani poseł zdjęcia takiej placówki, która będzie je świadczyć. Jeszcze uzupełniając, podkreślę, że na pewno cała cyfryzacja, teleporady i służba zdrowia będą finansowane środkami pochodzącymi z polityki spójności oraz środkami pochodzącymi z „Krajowego planu odbudowy”.

Jak technicznie odbywają się konsultacje? Przede wszystkim 18 stycznia odbyła się konferencja pana premiera, na której informowano o rozpoczęciu konsultacji społecznych. Informacja o konsultacjach jest zawarta na stronie internetowej funduszeuropejskie.gov.pl. Poza tym na Facebooku oraz na stronie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej informujemy na bieżąco o kolejnych konsultacjach w poszczególnych województwach. Harmonogram konsultacji został zawieszony na stronie. Takie informacje zostały przekazane. Informacje o konsultacjach w danym regionie zostały również przekazane do samorządów województw z prośbą o poinformowanie szerokiego grona interesariuszy. W konsultacjach – ponieważ są otwarte – może uczestniczyć każdy. Są transmitowane na stronie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, ale również przez kanał YouTube.

Każdy może wziąć udział w konsultacjach. W zależności od regionu mamy od 500 do 300, 200 czy 100 osób, w zależności od zainteresowania tematem, więc w konsultacjach bierze udział bardzo duża liczba osób. Informacje na ten temat są zawsze dostępne na stronie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Informujemy na bieżąco o tym, gdzie, kiedy, o której godzinie się odbywają. Zachęcamy do udziału w konsultacjach. Bezpośrednio przed konsultacjami odbywają się również spotkania z dziennikarzami, więc informacje na temat konsultacji naprawdę są przekazywane bardzo szeroko.

Jeżeli chodzi o plany sprawiedliwej transformacji, nie do końca się zgodzę z wypowiedzią, że coś zostało narzucone marszałkom, ponieważ marszałkowie zaczęli przygotowywać swoje regionalne plany sprawiedliwej transformacji. Dodatkowo otrzymali na to środki w ramach wsparcia eksperckiego. Trzy regiony – Śląsk, Dolny Śląsk i Wiel-

kopolska – w ramach wsparcia Komisji Europejskiej. Województwa lubelskie, łódzkie i małopolskie w ramach wsparcia ze środków europejskich z poziomu krajowego. Otrzymały wsparcie na realizację regionalnych planów sprawiedliwej transformacji. Te plany są tworzone. One są również na różnym poziomie zaawansowania. Każdy region otrzymuje wsparcie ekspertów.

Równolegle trwają prace nad przygotowaniem krajowego planu sprawiedliwej transformacji, który wyznaczy pewne kierunki. Wskaże, jak ta transformacja powinna wyglądać. Oczywiście zarówno regionalne plany, jak i krajowy plan transformacji są ze sobą kompatybilne i są od siebie zależne. Natomiast to nie jest tak, że cokolwiek narzucamy marszałkom i mówimy, w jaki sposób mają przygotować transformację w swoim regionie. Absolutnie nie. Wszystko zależy od decyzji marszałka i od tego, w jakim zakresie i w jaki sposób przygotuje regionalny plan sprawiedliwej transformacji. Na podstawie tego regionalnego planu sprawiedliwej transformacji marszałek będzie realizował zadania, działania czy projekty, które będą finansowane z koperty regionalnej dla danego regionu.

Oczywiście regionalne plany sprawiedliwej transformacji mogą zawierać informacje o większej liczbie projektów niż alokacja, która została przyznana w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, bo mamy przecież jeszcze środki, które będą to uzupełniać, czyli środki pochodzące właśnie z polityki spójności czy środki pochodzące z budżetu państwa na sprawiedliwą transformację, które mogą w tych obszarach również być wykorzystane. Część działań, które są określone w szóstym celu polityki, jest adekwatna do wszystkich pozostałych celów polityki. Czyli jest to przedsiębiorczość, kwestie związane z ochroną środowiska, kwestie spraw społecznych, rynku pracy, edukacji, ochrony zdrowia, jakości powietrza, transformacji terenów pogórnictwa na nowe cele przemysłowe czy związane z nowymi działaniami i planami. To jest określone przez marszałków w ramach regionalnych planów sprawiedliwej transformacji. A krajowy plan wyznacza pewne kierunki działań, które widzimy z poziomu krajowego. Są one również wynikiem strategii sektorowych w tym obszarze. Krajowy plan jakby spina te wszystkie działania. I również programuje i projektuje tę część środków, która jest przeznaczona do wydatkowania w ramach poziomu krajowego, centralnego, czyli ponad 500 mln euro, na tego typu działania systemowe czy sektorowe w obszarze sprawiedliwej transformacji. Wydaje mi się, że to chyba tyle,

A, jeszcze susza. Susza w Wielkopolsce. Szanowni państwo, działania związane z dostosowaniem do różnych zjawisk pogodowych, czyli suszy czy nagłych opadów deszczu, oczywiście są przewidziane w umowie partnerstwa i będą realizowane w programach krajowych i regionalnych. Natomiast programem, który mocniej skupia się na tego typu działaniach, czyli na suszy i retencji, jest wspólna polityka rolna, więc te działania będą podejmowane również w ramach wspólnej polityki rolnej.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję, pani minister. Myślę, że wyczerpaliśmy pierwszy punkt.

Jeżeli chodzi o szczegółowe kwestie dotyczące obliczenia algorytmów, które budzą największe kontrowersje, naprawdę, pani minister, dla nas i dla samorządowców, dla mieszkańców poszczególnych regionów są one niezwykle ważne. Poproszę, żeby przesłać je na piśmie do każdego posła z podkomisji. Oczywiście także do posłanek, które są spoza składu podkomisji, ale uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu podkomisji. Proszę, żeby również na skrzynki tych pań posłanek te informacje wysłać. Tyle na ten temat. Myślę, że wyczerpaliśmy temat umowy partnerstwa.

Teraz przejdziemy do „Krajowego planu odbudowy”. Rozumiem, że pani minister również na ten temat będzie prezentować bieżące kwestie. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, jeśli pani pozwoli, te materiały prześlemy do sekretariatu podkomisji, żeby można było je dalej dystrybuować do zainteresowanych i obecnych dzisiaj na posiedzeniu podkomisji. Tylko zwracam się z gorącą prośbą, ponieważ o godz. 14:00 zaczynamy ostatnie konsultacje w województwie kujawsko-pomorskim, więc niestety o godz. 14:00 będę musiała państwa opuścić. Wiem, że są państwo głodni informacji, więc bardzo proszę wziąć pod uwagę to, że o godz. 14:00 muszę wyjść.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o „Krajowy plan odbudowy”, to przede wszystkim właśnie „Instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności” („Recovery and resilience facility”) jest największą częścią unijnego funduszu odbudowy. Z tego źródła do Polski ma trafić ok. 60 mld euro. Chciałam tylko poprosić o taką korektę. W materiale, który został do państwa skierowany, wskazano, że jest to 23,9 mld euro dotacji, a tam powinno być 24,9 mld euro w postaci dotacji i ponad 34,2 mld euro w postaci pożyczek.

Przed wszystkim należy wskazać, że kwestia związana z dotacjami, czyli kwota 24,9 mld euro, jest podzielona w taki sposób, że 70% tych środków zostało wyliczonych na podstawie korzystnych dla Polski wskaźników. Natomiast 30% tej alokacji zostanie podzielone według klucza, który będzie uwzględniał spadek PKB w 2020 r., jak również realną łączną stratę PKB w latach 2020–2021. Po przyjęciu tych wskaźników może się okazać, że Polska nie otrzyma pełnej kwoty 24,9 mld euro, bo spadek PKB Polski w stosunku do spadku PKB innych państw członkowskich jest znacznie mniejszy.

Szanowni państwo, żeby sięgnąć po środki z „Instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności”, każde państwo musi przygotować swój krajowy plan odbudowy. Polska jest największym beneficjentem tego instrumentu. „Krajowy plan odbudowy” będzie przełożeniem tych środków na konkretne reformy, programy i inwestycje. To właśnie te reformy, które wynikają z „Country specific recommendations”, o których już wspomnieliśmy. W Polsce procesem przygotowania „Krajowego planu odbudowy” kieruje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. W prace nad „Krajowym planem odbudowy” zostały zaangażowane w szerokim zakresie resorty, regiony i interesariusze społeczno-gospodarczy, ale również eksperci zewnętrzni. Te prace rozpoczęliśmy już w drugiej połowie czerwca 2020 r., kiedy pojawiła się pierwsza informacja o takich środkach.

W tych pracach od samego początku skupiamy się na pewnych blokach tematycznych. Na tych blokach tematycznych, które odpowiadają zaleceniom rady z 2019 r. i z 2020 r., czyli właśnie „Country specific recommendations”, ale również wymogom Komisji Europejskiej, które odnoszą się do instrumentu, jakim jest „Instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności”. W ramach tych bloków zostały już wypracowane reformy i inwestycje, które wpływają na realizację tych reform. To takie reformy, które przede wszystkim przyczyniają się do odbudowy polskiej gospodarki, ale również do budowania odporności na ewentualne przyszłe kryzysy. Szczególnym wyzwaniem związanym z „Krajowym planem odbudowy” jest krótki czas na opracowanie dokumentu. Istotą jest wybór najbardziej dojrzałych i najlepiej przygotowanych projektów, których realizacja będzie możliwa do połowy 2026 r.

Planowanie głębokich i zasadniczych reform wymaga również czasu. Wymaga dobrego ich umiejscowienia w dotychczasowym systemie. Zakładamy harmonogram wdrażania „Krajowego planu odbudowy” i uwzględnienia reform oraz inwestycji do 2026 r., więc będą to takie środki, które będą służyć wdrażaniu reform i projektów inwestycji publicznych w postaci spójnego pakietu wiązek przedsięwzięć. Przy konstruowaniu „Krajowego planu odbudowy” te reformy i inwestycje będą połączone w ramach jednego obszaru działania. Jakiego, o tym zaraz będę mówić. Przede wszystkim reforma będzie zmierzać do strukturalnej zmiany parametrów, do stworzenia niezbędnego otoczenia, jak również do usunięcia przeszkód dla właściwego funkcjonowania danego komponentu. W niektórych przypadkach reformy będą niezbędne w celu właściwego wdrożenia tych inwestycji.

Kluczowe komponenty, które zostały określone w „Krajowym planie odbudowy”, to przede wszystkim odporność i konkurencyjność gospodarki. Drugi obszar to zielona energia i zmniejszenie energochłonności. Trzeci obszar to transformacja cyfrowa, czwarty – dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia, a piąty – zielona i inteligentna mobilność. Wokół tych pięciu komponentów koncentrować się będzie wsparcie na rzecz przedsiębiorców, instytucji publicznych, ale również innych podmiotów, które będą realizowały poszczególne przedsięwzięcia. W KPO znajdują się reformy i inwestycje, które zostały wskazane przez poszczególne resorty. To takie reformy, które w największym stopniu wpisują się w wymogi „Instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności”. Ale

też takie, które w największym stopniu będą się przyczyniać do pobudzenia gospodarki, do pobudzenia inwestycji, do wzrostu gospodarczego, do wzrostu zatrudnienia.

Zgodnie z projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającym „Instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności” środki mogą być uruchamiane dla krajów członkowskich po formalnym przedłożeniu krajowych planów odbudowy do Komisji Europejskiej w terminie do 30 kwietnia 2021 r. Żeby te środki mogły trafić do państw członkowskich, musi być przeprowadzona ocena tego dokumentu przez Komisję Europejską, a dokument musi być zatwierdzony przez radę. Musimy pamiętać, że uruchomienie środków finansowych w ramach całego europejskiego instrumentu odbudowy wymaga zatwierdzenia decyzji o zasobach własnych przez wszystkie państwa członkowskie i tego, o czym mówiliśmy na samym początku, czyli ratyfikacji.

Komisja Europejska zakłada, że może to nastąpić w drugim kwartale. Natomiast wszystko zależy od tempa prac poszczególnych państw członkowskich. W odniesieniu do inwestycji, które z jakiegoś powodu nie zostaną ujęte w „Krajowym planie odbudowy”, czyli takich inwestycji, które nie wpływają na realizację reform określonych przez Parlament Europejski, możliwe będzie – oczywiście pod pewnymi warunkami – aplikowanie o środki w ramach polityki spójności czy wspólnej polityki rolnej. Należy pamiętać, bo o to też często padają pytania, że „Instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności” jest instrumentem krajowym, ale zarządzanym przez Komisję Europejską. Jego podstawowym zadaniem jest finansowanie reform wynikających z zaleceń Rady. Wspierane w ramach instrumentu na rzecz odbudowy inwestycje muszą wynikać bezpośrednio z proponowanych reform.

Nie jest to taki instrument jak polityka spójności. On znacznie odbiega od tych zasad, które znamy z wdrażania funduszy europejskich. Nie należy go porównywać właśnie z polityką spójności. Jedynym punktem wspólnym są kwestie związane z pomocą publiczną, bo zasady pomocy publicznej są takie same w przypadku instrumentu na rzecz odbudowy jak w przypadku funduszy europejskich. Nie ma tutaj podziału na interwencję krajową i regionalną. Wszystkie inwestycje muszą wypływać z reform i te reformy realizować. Reformy muszą niwelować problemy o charakterze strukturalnym występujące przede wszystkim na poziomie całego kraju.

Oczywiście nie wyklucza to możliwości realizacji w ramach „Krajowego planu odbudowy” inwestycji przez samorządy terytorialne różnych szczebli czy przez przedsiębiorców, bo zakładamy tam pewien element konkursów. Widzimy duże zapotrzebowanie, a mamy niewiele środków, więc na pewno widzimy tam potrzeby konkursowe. Natomiast nie ma tam takiego podziału jak przy polityce spójności – na część regionalną i część krajową, że ktoś tymi środkami będzie dysponował. Przede wszystkim planowany budżet „Krajowego planu odbudowy” w podziale na poszczególne komponenty, jak również harmonogram dalszych prac przedstawiliśmy państwu w szczegółowym materiale. W razie ewentualnych pytań jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję, pani minister. Do tej pory do głosu w tym punkcie zgłosiło się dwóch posłów. W pierwszej kolejności oddam głos panu posłowi Markowi Sowie, gdyż wiem, że ma określony czas i będzie musiał nas opuścić. Zgłaszał się też pan Łukasz Kohut, więc zabierze głos zaraz po panu Marku Sowie. Dobrze, już zapisuję. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Sowa (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, interesują mnie kwestie związane z podziałem tych środków na konkursy grantowe „Krajowego planu odbudowy”. Głównie interesuje mnie to, czy zamierzają państwo sfinansować wszystkie koszty finansowane dzisiaj z tzw. funduszu covidowego, właśnie z tych środków europejskich z planu odbudowy. Jak wiemy, środki mogą być rozliczane czy kwalifikowane od 1 lutego 2020 r. Te pytania dotyczą na przykład szpitali tymczasowych. Czy zamierzają państwo sfinansować je ze środków KPO? Czy Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych – patrz: kasa dla swoich – też ma być sfinansowany z „Krajowego planu odbudowy”? Kiedy w ogóle zobaczymy ten dokument? Czy prawdą jest, że występując dzisiaj do Sejmu o wyrażenie zgody, nie załączą państwo dokumentu, który mają państwo zamiar przedłożyć Komisji Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Czy mamy pana posła Kohuta?

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Halo, halo! Słyszemy się, widzimy się?

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Tak, panie pośle. Słyszemy pana, ale nie widzimy, więc nie wiem, czy ma pan włączoną kamerę.

Poseł do PE Łukasz Kohut:

Kamera jest włączona. Nie wiem, dlaczego nie ma obrazu. Może zmienię kamerę. Czy teraz widać?

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie, w dalszym ciągu nie widać. Ale może...

Poseł do PE Łukasz Kohut:

Może w takim razie po prostu bez kamery.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Tak.

Poseł do PE Łukasz Kohut:

Dziękuję, pani przewodnicząca, za głos. Szanowna pani minister, koleżanki i koledzy, wysłuchałem wypowiedzi pani minister z dużym zainteresowaniem. Z tym większym, że rząd Zjednoczonej Prawicy przyzwyczaił nas niestety do tego, że mocno lekceważy przejrzystość i społeczne konsultowanie podejmowanych decyzji. Mam do pani minister dwa konkretne pytania, które mogą pomóc opinii publicznej zrozumieć, w co gra rząd, jeżeli chodzi o programowanie wydatkowania tych olbrzymich środków, którymi budżet unijny zasili polskie państwo. Po pierwsze, wiemy, że uruchomienie funduszy instrumentu odbudowy wymaga ratyfikowania przez krajowe parlamenty decyzji dotyczącej zasobów własnych Unii Europejskiej, co pozwoli Komisji Europejskiej pożyczyć na rynku 750 mld euro. Im szybciej to zrobią, tym szybciej te pieniądze będą. W przeciwieństwie do parlamentów innych państw członkowskich w polskim parlamencie nic na ten temat nie słychać. Dlaczego? Pewnie żeby znowu zrzucić opóźnienia na Brukselę. To jest pierwsze pytanie. I o to pytam.

Po drugie, co najmniej 37% środków instrumentu odbudowy ma zostać przeznaczone na cele transformacji klimatycznej, a całość kwoty ma być wydana zgodnie z zasadą „do no harm”, czyli wyłącznie na projekty, które są co najmniej neutralne wobec celów ochrony klimatu i środowiska. W Polsce wprowadzenie w życie zasady „do no significant harm” wymaga na przykład znowelizowania kilku ustaw dotyczących ochrony przyrody, w tym prawa wodnego, ustawy o lasach i ustawy o ochronie przyrody, bo obecne przepisy nie gwarantują skutecznej ochrony przyrody przy realizacji tych inwestycji.

O żadnych pracach legislacyjnych w tym obszarze także nie słychać, więc pytanie brzmi: co robi rząd? Co robi większość parlamentarna w tej sprawie? Czy zajmuje się tylko sobą i psuciem państwa? A to jest naprawdę historyczny moment dla rozwoju kraju. Poproszę panią minister o konkretne odpowiedzi. Dziękuję bardzo i pozdrawiam z Brukseli. Szkoda, że nie mogliśmy się zobaczyć.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękujemy panu posłowi. I jeszcze zanim oddam głos pani minister, może poproszę panią posłankę Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Zapisywałam się już wcześniej. Wprawdzie jedno pytanie już...

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Zadam pytanie. Czy któreś z pań się spieszy, tak żeby... Tak. Mam obie panie zapisane na liście.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Wprawdzie jedno z pytań, które sobie przygotowałam, już zostało zadane przez posła Sowę, więc liczę na odpowiedź, ale przede wszystkim chciałam zapytać panią minister o to, jak wygląda plan przygotowania wsadu merytorycznego, czyli listy projektów, w stosunku do tego, że 70% dotacji to wkład, który jest od razu pewny, a 30% pozostaje jako rezerwa związana z tym, że może być modyfikowana, w zależności od zmiany czynników ekonomicznych. W związku z tym pytam, czy zamierzają państwo zaplanować wydatki na całą kwotę, czy tylko na te 70%, a dopiero potem uzupełniać resztę. Czy do planu odbudowy przyjmują państwo całą kwotę z dotacjami i z pożyczkami, chociaż jeszcze nie mamy uchwały o wkładzie własnym, o której mówił poseł Kohut?

I następne pytanie, odnoszące się do tego, co pani przedstawiała. Mówiła pani o tym, że podstawą są przede wszystkim reformy i że te reformy wypracowano. Tylko te projekty będą uwzględniane, które będą się wpisywać w realizację tych reform – więc pytam, jaka jest lista reform. Kiedy ją zobaczymy? Na jakiej podstawie zbierano propozycje, fiszki projektów? Wspomniała pani, że zgłaszały je resorty. Czy tylko resorty? Czy tylko z centralnego punktu widzenia? I na jakiej podstawie, skoro tych reform jeszcze nie znamy? Może resorty je znały. Może pani minister podzieliłaby się wiedzą o tym, jakie reformy proponuje nasz kraj. W związku z tym te propozycje mają być łączone w wiązki projektów, które mają realizować kluczowe komponenty. Ale te kluczowe komponenty to przecież nie są reformy. W zasadzie to jest tylko kryterium tematyczne, a nie reforma. I od kogo były zbierane? Czy tylko od resortów? Czy projekty zgłaszali także inni interesariusze?

I następna kwestia wiążąca się z przygotowaniem „Krajowego planu odbudowy”. Do końca kwietnia rząd ma go przedłożyć Komisji Europejskiej. W związku z tym czasu mamy niewiele. Ale też regulacje dotyczące krajowego programu odbudowy zobowiązują do konsultacji, a wręcz opiniowania i wspólnego wypracowywania tych projektów i tych reform. Jak to jest realizowane? Z kim one były wypracowywane i uzgadniane? Regulacje europejskie mówią, że powinny być wypracowane przede wszystkim z samorządami, czyli powinna się odbyć taka decentralizacja tej koncepcji, ale także z partnerami społecznymi i gospodarczymi. Chciałabym to wiedzieć, bo samorządowcy do teraz mówią, że nikt z nimi tego nie konsultował i nie uzgadniał. Podobnie ma się rzecz, jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe, bo one zwracały się w liście do pana premiera m.in. w tej sprawie.

I następna sprawa, która mnie niepokoi. Powiedziała pani, użyła pani takiego sformułowania, że przewidują państwo pewną liczbę konkursów. Co to znaczy „pewna liczba konkursów”? Takie sformułowanie świadczy o tym, że raczej będzie to margines, a nie większość. Jak będzie alokowana reszta tych środków, które w końcu mają zrewolucjonizować, przestawić gospodarkę? Czy będzie tak jak w przypadku wspomnianego już funduszu inwestycji lokalnych, że pan premier będzie osobiście wskazywał, co może być finansowane, a co nie? Jaka jest partycypacja społeczna w budowaniu tego programu, którego część będziemy przecież spłacać jako podatnicy? Tę część pożyczkową.

I pytania bardziej szczegółowe. Jakie projekty z zakresu szeroko rozumianej polityki klimatycznej i ekologicznej zostały zgłoszone przez resorty? Tak pani powiedziała. I z kim one były konsultowane? Następnie pytam też szczegółowo o kluczowy komponent w postaci dostępności i jakości systemu ochrony zdrowia. Czy prawdą jest, że powodem gwałtownego pośpiechu w reformie i przekazaniu rządowi m.in. samorządowych szpitali jest to, że jeśli chodzi o program odbudowy, to państwo osobiście i indywidualnie będzie rozdzielać granty? Będziemy mieli powtórkę z rozrywki. Po to upaństwowiamy czy przekazujemy rządowi szpitale, że teraz my będziemy dzielić. Ale nie na reformy. Tylko zbierane są projekty pokazujące, co i gdzie potrzeba. Potem będą przyjeżdżali posłowie – jak zwykle bywa – opcji rządzącej z plastikowymi tekturkami, na których będzie napisane, że to mamy od pana premiera. I wręcza to pan Iksiński czy pan Kowalski. Tak dziś postępujecie ze środkami publicznymi, więc jest poważne ryzyko, że tak będzie w przyszłości i że temu to służy.

I następna rzecz, którą już poruszył poseł Sowa. Podnosiłam to na rozlicznych debatach. Czy to refinansowanie ma służyć pokryciu wydatków z funduszu covidowego,

w tym z funduszu – który zresztą nie jest funduszem – inwestycji lokalnych? Do tej pory nie otrzymałam informacji, a tam wśród źródeł finansowania wymienione są w ustawie środki europejskie, które dotychczas nie były tam wyasygnowane. Dotychczasowe wydatki były z instrumentów dłużnych. Czy nie chodzi o zrefinansowanie tych wydatków? Ale tu trudno raczej mówić o jakichś reformach.

Podobnie ma się rzecz z programem „Czyste powietrze”. Czy przypadkiem nawet te niewielkie pieniądze – niewielkie, jak na potrzeby w tym zakresie, bo to jakieś 3 mld zł – wydatkowane z planu finansowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej też nie będą refinansowane? Wprawdzie to już nie 3 mld zł, bo od lutego ubiegłego roku jest dużo mniej. Ale mimo wszystko czy to nie będzie refinansowane z tych środków? I jeszcze kilka innych. Gdyby się przyjrzeć, to jest trochę tych wydatków, które udało się rządowi ponieść z pewnym obejściem budżetu od lutego. Czy te wydatki nie będą z tych środków refinansowane? I ten torcik okaże się dużo mniejszy. Nie mówiąc już o tym, że wpisujemy to właśnie w te reformy, chociaż jeszcze nie wiemy, jakie one będą. Jedno do drugiego ma się słabo. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję. To byłyby bardzo niepokojące wiadomości, gdyby faktycznie środki, na które czekają – jak myślę – obywatele w całej Polsce, miały pójść na zrefinansowanie wydatków poczynionych przez rząd. Przedsiębiorcy liczą na to, że będą mogli odbić się od bardzo trudnych sytuacji w kolejnych miesiącach przy udziale środków europejskich. Pani minister, warto byłoby się do tego odnieść.

I pani posłanka Izabela Leszczyna. Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Izabela Leszczyna (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję. Pani minister, powiedziała pani o bardzo wielu niepokojących kwestiach. Naprawdę myślę, że podzielam obawy pani przewodniczącej Hennig-Kloski, pani poseł Lenartowicz i pana posła Sowy. Powiedziała nam pani, że pracują państwo od czerwca 2020 r. nad tym programem – nad krajowym programem odbudowy. Ale robicie to w zaciśnięciu gabinetów. Właściwie pies z kulawą nogą nie wie, jak można byłoby z wami współpracować. Czy naprawdę pani myśli, że macie jakieś panaceum na rozwój Polski? Nie macie. Udowodniliście to przez pięć lat. Polska we wszystkich możliwych rankingach spadła, pani minister. Inwestycje – mieliśmy zapaść w inwestycjach. Jeśli chodzi o SOR, zaplanowaliście sobie 25% PKB, a z 20% spadliście do 17%. Potem zaczęliście się odbijać i ledwo przebiliście 18%.

Powiedziała pani, że to nie będzie tak, że pieniędzmi będzie dysponował częściowo samorząd. To znaczy, że chce pani powiedzieć, że scentralizujecie wydatkowanie 60 mld euro z Funduszu Odbudowy? Tak wybrzmiało z pani wypowiedzi. Powiedziała pani wyraźnie, że to będą najdojrzalsze projekty. Ale przecież nie ma już na to czasu. Mamy czas do końca kwietnia. Jak chcecie przedstawić te najdojrzalsze projekty, jeśli nie zaczęliście jeszcze rozmowy z samorządami na ten temat? Naprawdę jestem zbulwersowana tym, co pani powiedziała. Podzielam obawy pani poseł Lenartowicz, że być może będziecie chcieli fundusz inwestycji lokalnych upchnąć i opłacić go z Funduszu Odbudowy, co byłoby skandalem, biorąc pod uwagę to, jak podzieliliście te środki.

Chciałabym od pani jasnej deklaracji, kto będzie dysponował tymi środkami. Jak będziecie je alokować? Co będzie w zarządzaniu centralnym, a co jednak będzie podlegało pod konkursy? Z czego będą mogły skorzystać samorządy? Chciałabym też, żeby pani nam powiedziała, czy przedstawić plan na całą kwotę, czy tylko na granty. Do tych pięciu punktów, do tych pięciu proponowanych komponentów przypisała pani w tym materiale kwoty. Rozumiem, że to są tylko granty. Ale myślę – i mam taką nadzieję – że jednak planują państwo wykorzystać także tę niezwykle korzystną, niskooprocentowaną pożyczkę. To, co opowiada minister Buda, wynika tylko z jego niewiedzy. Twierdzi, że nasze obligacje mają porównywalną rentowność. Naprawdę dzieli nas przepaść, jeśli chodzi o wiarygodność na rynkach finansowych i o to, jak tanio czy raczej – jeśli chodzi o nas – jak drogo możemy pożyczać pieniądze, bo pożyczamy prawie najdrożej w Unii Europejskiej.

Proszę o odpowiedzi na te pytania. Interesuje mnie może nawet nie lista reform, bo wiem, że państwo ich nie mają. Tak naprawdę nie wiecie, co trzeba zrobić, żeby Polska się rozwijała. Ale żeby pani przynajmniej wylistowała nam teraz problemy strukturalne. Państwo nie mają łątać dziur tym Funduszem Odbudowy. On ma mieć aspekt przyszłościowy i rozwojowy. Czyli ma niwelować problemy strukturalne. Proszę nam powiedzieć, jakie zidentyfikowaliście problemy strukturalne, które chcecie rozwiązać za pomocą Funduszu Odbudowy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, faktem jest – już nie będę powtarzać tych wszystkich kwestii podniesionych przez moich poprzedników – że niezwykle niepokojący jest moment, w którym się dzisiaj znajdujemy, z uwagi na czas, w którym cały „Krajowy plan odbudowy” trzeba przedstawić Komisji Europejskiej. Wydaje się, że w tym zakresie rząd nie wyrabia się z harmonogramem, żeby te środki były zabezpieczone, a program przygotowany na czas. Pod tym kątem proszę też o krótki komunikat, bo nie wyobrażam sobie, żeby poszło to tak, żeby z gabinetów rządowych bezpośrednio wylądowało to w Komisji Europejskiej bez konsultacji z regionami. Jednak mimo wszystko konsultacje w tym zakresie trzeba również przeprowadzić z podmiotami, które zwykle są też w fazie dystrybucji środków europejskich, posiadają one w tym zakresie ogromne doświadczenie i będą współuczestnikami. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przede wszystkim konsultacje społeczne dokumentu „Krajowy plan odbudowy” rozpoczną się 26 lutego. Będzie to pierwsze spotkanie konsultacyjne. Konsultacje będą miały formę online, więc już teraz informuję, że takie konsultacje się rozpoczną. Transmisje będą poprzez stronę ministerstwa funduszy, jak i poprzez kanał YouTube. Każdy będzie mógł zabrać głos. Każdy będzie mógł oddać swoje uwagi do przedmiotowego dokumentu. Te konsultacje rozpoczynamy 26 lutego. Planowane są trzy spotkania w poszczególnych obszarach tematycznych, które zostały państwu wskazane. Każdy obszar będzie konsultowany osobno. Będziemy się spotykać i dyskutować z ekspertami w tych dziedzinach, z resortami odpowiedzialnymi za poszczególne obszary. Będziemy szczegółowo przedstawiać informacje na temat polityk, które zostały wskazane w poszczególnych obszarach.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o reformy, nie wymyślaliśmy nic nowego, bo te reformy zostały już określone w „Country specific recommendations” w latach 2019–2020. Na podstawie tych reform opracowywany jest „Krajowy plan odbudowy”. To już zostało wypracowane i to jest, więc nie wypracowaliśmy nic nowego. Jak już wspomniałam, „Krajowy plan odbudowy” to nie jest polityka spójności, to nie są fundusze europejskie. On się zupełnie inaczej rozlicza i realizuje. Jest to program, który jest zarządzany bezpośrednio przez Komisję Europejską. Absolutnie nie miałam na myśli tego, że będziemy centralnie zarządzać tymi środkami. Będzie on zarządzany centralnie przez Komisję Europejską. I to Komisja Europejska będzie podejmować ostateczną decyzję o zatwierdzeniu przedstawionych przez każde państwo członkowskie propozycji realizacji reform poprzez konkretne inwestycje.

„Krajowy plan odbudowy” nie będzie zawierał listy poszczególnych projektów ze wskazaniem imienia, nazwiska, ze wskazaniem lokalizacji drogi czy linii kolejowych. Będzie zawierał obszary, w których będziemy realizować projekty. „Krajowy plan odbudowy” i środki w ramach tego programu będą rozliczane na podstawie określonych przez każde państwo członkowskie tzw. kamieni milowych. Dlatego mówiłam o dojrzałości realizacji tych projektów, ponieważ należy bardzo precyzyjnie oszacować kamienie milowe, na podstawie których w sesjach co pół roku będą przekazywane państwu członkowskiemu środki za realizację tych kamieni milowych. Czyli na początku trzeba będzie zrealizować te cele, inwestycje czy przedsięwzięcia w ramach środków budżetowych. Tak żeby można było te kamienie milowe refundować.

To prawda, że wydatki są kwalifikowane od 1 lutego 2020 r. Nie ma w „Krajowym planie odbudowy” mowy o tym, żeby fundusz inwestycji lokalnych był przez ten plan refinansowany. Przede wszystkim – o czym wspominał pan poseł Kohut – jest kwestia

bardzo istotna znaczącego oddziaływania na środowisko. Tutaj są kwestie bardzo ograniczające realizację przedsięwzięć – 37% środków musi być przeznaczane na działania związane z klimatem, ochroną środowiska, zieloną gospodarką, 20% środków musi być przeznaczane na cele związane z transformacją i cyfryzacją sektorów. Stąd te informacje. Jeżeli chodzi o ratyfikację środków, to nie zajmuję się tym bezpośrednio, ale wiem, że ustawa jest na etapie uzgodnień na poziomie Rady Ministrów, więc zakładam, że lada moment pojawi się w debacie sejmowej.

Jeżeli chodzi o środki, które zaprojektowaliśmy, w ramach „Krajowego planu odbudowy” planujemy 100% dotacji, czyli te 24 mld euro, które są w tej chwili. Nie projektujemy w chwili obecnej systemu pożyczkowego, ponieważ czas na realizację kwestii związanych z dotacjami do 2026 r. jest bardzo krótki. Chcemy najpierw zrealizować kwestie dotacyjne, a później „Krajowy plan odbudowy”. Albo jeszcze w tym roku, do końca tego roku, albo w przyszłym roku chcemy „Krajowy plan odbudowy” uzupełnić o kwestie pożyczkowe. Natomiast w chwili obecnej planujemy 100% dotacji. Wspomniałam o kwestiach konkursowych. Szanowni państwo, ponieważ dzisiaj są wskazane bardzo ogólne obszary, jak chociażby obszar związany z przedsiębiorczością w ramach obszaru związanego z budowaniem odporności i konkurencyjności gospodarki, mówimy chociażby o inwestycjach dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw w produkty, w usługi i w kompetencje, w podnoszenie kompetencji pracowników.

Dzisiaj nie mówimy o tym, że wskazujemy konkretną firmę, która dostanie środki. To raczej będzie się odbywać w systemie konkursowym. Stąd moja informacja, że część środków będzie dystrybuowana w postaci działań konkursowych. Część będzie przeznaczana na realizację strategicznych inwestycji, jak chociażby program „Czyste powietrze”. W ramach programu „Czyste powietrze” będziemy realizować te działania, które są w nim określone. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie partycypacji społecznej, to przede wszystkim od czerwca 2020 r. pracujemy w ramach grup roboczych. W tych grupach roboczych mamy przedstawicieli wszystkich samorządów. Mamy przedstawicieli organizacji pozarządowych. Mamy przedstawicieli Rady Dialogu Społecznego. Mamy przedstawicieli ekspertów. Mamy przedstawicieli poszczególnych resortów, więc trudno mi się zgodzić ze stwierdzeniem, że samorządy nie mają zielonego pojęcia o tym, co dzieje się w ramach „Krajowego planu odbudowy”.

Biorąc pod uwagę to, że samorządy zgłaszały do nas również propozycje przedsięwzięć do realizacji w ramach „Krajowego planu odbudowy” i te zgłoszenia potraktowaliśmy jako element przygotowania i rozeznania obszarów, które wymagają wsparcia i wpisują się w realizację poszczególnych reform – przypominam, że reform określonych w „Country specific recommendations” z lat 2019–2020 – trudno mówić, że samorządy w tym nie uczestniczą. Dodatkowo konsultacje, które rozpoczynamy 26 lutego, będą trwały 30 dni. Samorządy i organizacje pozarządowe mają ponad 30 dni na to, żeby zgłaszać swoje uwagi do tego dokumentu, żeby przedstawić jak najlepszy dokument w odniesieniu do wymogów komisyjnych.

Jesteśmy w ciągłym dialogu technicznym z Komisją Europejską. Uzgadniamy z nią kształt tego dokumentu, żeby jak najlepiej odpowiadał wymogom Komisji. Żeby później, po 30 kwietnia, kiedy już przedłożymy gotowy dokument, nie uzupełniać go, nie poprawiać i nie wydłużać terminu na zatwierdzenie „Krajowego planu odbudowy”, tylko móc go już realizować. Wiemy od poszczególnych państw członkowskich, że jest wiele państw, które będą występować o wydłużenie terminu na złożenie dokumentów. Z naszej strony nie widzimy takiej potrzeby. Pracujemy w tej chwili nad kamieniami milowymi, które określą system przekazywania informacji.

Jeżeli mówimy o „do no significant harm” i o kwestii nowelizacji ustaw, to właśnie „Krajowy plan odbudowy” jest takim dokumentem, w ramach którego przeprowadzane są reformy. Te reformy mogą być realizowane i będą realizowane poprzez nowelizację ustaw, poprzez wdrażanie nowych ustaw, poprzez ustawy, które będą wpływać właśnie na kwestie środowiskowo-klimatyczne. Szczegóły tego dokumentu będą państwo mogli poznać w czasie konsultacji. Rozpoczynamy 26 lutego. Wtedy też zamieścimy gotowy dokument na stronach internetowych i będzie można się z nim zapoznać. Chyba już powiedziałam, że Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych nie jest objęty finansowaniem

„Krajowego planu odbudowy”. Nikt nie planuje takich inwestycji finansować czy refinansować. Szpitale tymczasowe również nie zostały wskazane przez Ministerstwo Zdrowia jako element, który powinien być finansowany w ramach „Krajowego planu odbudowy”. To absolutnie nie zostało tutaj wskazane.

Są tu głównie nowe reformy, nowe działania, nowe obszary, które będą wspierały przede wszystkim kwestie związane z gospodarką, ale również z ukierunkowaniem na kwestie cyfryzacji i klimatu, bo 57% środków właśnie na te cele musi być skierowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Pani posłanka Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Chciałam jeszcze zabrać głos ad vocem. Pani minister, mówi pani, że reform tak naprawdę nie ma, że nie wymyślicie nic nowego, bo reformy są w zaleceniach Komisji Europejskiej. No na Boga! Czy tak reformuje się kraj? Te zalecenia mogą być jakąś inspiracją, ale nie są reformą. Przecież Komisja Europejska w tych zaleceniach nie mówi nam, jak mamy coś przekształcać, tylko co jest problemem i z czym musimy się zmierzyć. Przecież naprawdę... Poważnie się traktujemy. To przecież nie jest plan reform. Oprócz tego mówi pani, że jest inaczej, że nie centralizujecie, ale to Komisja zarządza. Przecież Komisja z Brukseli nie będzie zarządzała konkretnymi wydatkami. Będzie to robił ktoś w Polsce. Rozumiem, że jest to odpowiednik instytucji programującej, ale w Polsce będzie jakaś instytucja wdrażająca, prawda?

Z jednej strony mówi pani, że będą się na to składały projekty ocenione według ich dojrzałości, a z drugiej strony mówi pani, że w tym programie w ogóle nie będzie projektów. Jeszcze oprócz tego mówi pani, że nie będzie refinansowania funduszu inwestycji lokalnych, bo nie ma go w krajowym programie odbudowy. Ale – jak słyszymy – nie ma tego programu. Może jakiś projekt dokumentu będzie udostępniony 26 lutego. Dlaczego tak późno? Dlaczego nie jest budowany w partnerstwie?

I druga rzecz. O jakich grupach roboczych mówimy? Mówi pani, że to nie są projekty, ale już zbieraliście projekty od samorządów. Wedle jakiego kryterium? Do kogo? Czy nie jest tak, że najpierw coś się obiecuje, tworzy się wrażenie, że zbieramy pomysły? Tak jak w Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych. A potem jest rozczarowanie.

Wynika z tego taki chaos. Nie chcę powiedzieć, że brak kompetencji. Może jest to celowy zamiar. Cały czas powtarza pani i utwierdza nas w przekonaniu, że to będzie osobisty instrument przedwyborczy premiera. Damy, gdzie chcemy. Oczywiście tym, którzy nam się podobają, albo naszym – czyli wyłącznie instytucjom państwowym. A argumenty, obszary tematyczne reformy? To się dorobi. Tak jak w tym nieszczęsnym rządowym programie inwestycji. Tam też były nawet jakieś kryteria i jakaś grupa robocza, która miała pół sekundy na jeden projekt. Tu niestety wyłania się podobna nieszczęsna sytuacja. Chcecie sobie zrobić fundusz wyborczy z Funduszu Odbudowy. Jedyna nadzieja w tym, że ten „Krajowy plan odbudowy” musi zatwierdzić Rada Europejska. Jedyna nadzieja w tym, że trzeba będzie przynajmniej stworzyć pozory budowania planu zgodnie z zasadami europejskimi.

Dlaczego przy programowaniu nie bierzemy pod uwagę pożyczek? Czy nie jest tak, że gospodarka potrzebuje tego zastrzyku jak najszybciej? A wy najpierw chcecie wydać dotacje, bo może tych pożyczek nie trzeba będzie wydawać, bo trzeba je zwracać. Prawda? Czy nie jest tak, że dlatego ten plan ma mieć tak szybkie tempo, że trzeba jak najszybciej podnieść po COVID-zie gospodarkę i kraj? Przykro słuchać i przykro też patrzeć, bo widzę, jak pani się męczy, nie mogąc rzetelnie odpowiedzieć. Bo w zasadzie musiałyby pani powtórzyć to, co powiedziałam. Dziękuję.

Poseł Izabela Leszczyna (KO) – spoza składu podkomisji:

Jeszcze ja, pani przewodnicząca. Jedno zdanie, pani minister. To, że planujecie krajowy program odbudowy na 25 mld zamiast na 60 mld euro, uważam za błąd strategiczny. Jeśli mówimy o transformacji cyfrowej, o transformacji energetycznej, to wie pani doskonale, że są to projekty tak kosztochłonne i tak rozłożone na lata, że podzielenie tej kwoty na... Pani minister, podchodzicie do tego programu, jak do „Strategii na rzecz odpowie-

działnego rozwoju”. Najpierw fajne slajdy. Potem parę konferencji prasowych. Na koniec jakaś „cegła”. Mielicie nadzieję, że nikt jej nie przeczyta. Przeczytaliśmy i pokazaliśmy ten blamaż, który mamy po pięciu latach. Natomiast Polski naprawdę nie stać na takie podejście. Proszę jeszcze zweryfikować swoje podejście. Jak dają pieniądze, to się je bierze. Nie umiecie zaplanować, to wyjdźcie do samorządów, do marszałków, do prezydentów miast. Zobaczycie, że oni pomogą wam stworzyć taki program, który naprawdę pomoże rozwiązać problemy strukturalne.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Myślę, że na tym zakończymy. Chyba, że pani minister chciałaby odpowiedzieć, to proszę krótko. Na tym będziemy kończyć posiedzenie podkomisji. Te wszystkie kwestie, które nie zostały wyjaśnione, o które dopytywali parlamentarzyści, jak mówiliśmy, pani minister, prosimy przesłać w formie pisemnej.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Oczywiście, prześlemy informacje w formie pisemnej. Zapraszam na konsultacje 26 lutego. Wtedy będzie można zobaczyć „Krajowy plan odbudowy” i to, jak wyglądają reformy. Jak wspomniałam już wielokrotnie, to nie jest tak, że nie wiemy, jakie są reformy. Podkreślam jeszcze raz, że one wynikają z krajowego programu reform zatwierdzanego przez semestr europejski, więc naprawdę nie mogę się z tym zgodzić. Dlaczego tylko dotacje, a nie pożyczki? Na zaprogramowanie pożyczek mamy czas do 2023 r. A termin na wydanie dotacji jest naprawdę bardzo krótki. Nie chcemy kanibalizować tych dwóch form, bo wiadomo, że wszyscy będą chętniej korzystać z dotacji niż z pożyczek. Chcemy też zobaczyć, jak to się będzie rozkładać. Naprawdę jest to przemysłane. Wiemy, co robimy, więc trudno mi się z tym zgodzić. A poza tym część pożyczkową możemy rozliczać znacznie dłużej niż część grantową. Stąd decyzja o tym, żeby najpierw zaprogramować część grantową. Resztę prześlemy pisemnie. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, to bardzo proszę. Ustosunkujemy się do nich.

Przewodnicząca poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Dziękuję również wszystkim posłom, którzy na miejscu i zdalnie uczestniczyli w posiedzeniu naszej podkomisji. To niezwykle ważne obszary, o których musimy rozmawiać, bo na te pieniądze czekają Polacy. Dziękuję bardzo.